Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV, III,
Rok XVII. Kraków, sobota 20 stycznia 1934 Nr. 20

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidoczniono na ostatniej stronie.

Nowy zamach hitlerowski we Wiedniu

Wiedeń. 18. 1. PAT. Dziś rano na jednej z ulic dzielnicy Mariahilf rzucono petardę, która wybuchła z wielkim hukiem.

Po dłuższym pościgu udało się policjantom schwytać sprawcę wybuchu. Okazało się, że jest to narodowy socjalista student politechniki Voit. W czasie pościgu Voit zranił ścigającego go policjanta kulą rewolwerową w udo.

Wizyta p. Suvicha we Wiedniu

Wiedeń. 18. 1. PAT. Dziś rano, o godz. 8.15 przybył do Wiednia podsekretarz stanu Suvich w towarzystwie sekretarza legacyjnego Comelliego.

Wychodzącego z wagonu podsekretarza stanu Suvicha powitał kanclerz Dollfuss, poczem razem przeszli przed frontem kompanji honorowej. W salonach dworca kanclerz przedstawił gościowi włoskiemu członków swego orszaku. Opuszczającego dworzec podsekretarza Suvicha zgromadzona na dworcu publiczność witała okrzykami „Heil Mussolini! Heil Dollfuss!"

...i jej odgłosy berlińskie

Berlin. 18. 1. PAT. Mimo pozornej objektywności, jaką prasa niemiecka usiłuje zachować w swoich informacjach o podróży włoskiego podsekretarza stanu Suvicha do Wiednia przebija z jej komentarzy wyraźne zakłopotanie co do możliwych następstw tej wizyty.

Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu" dochodzi do wniosku, że podróż Suvicha może mieć tylko znaczenie wizyty uprzejmościowej. Według korespondenta „Vossische Ztg." rozmowy włoskiego podsekretarza stanu z kanclerzem Dollfussem dotyczyć będą stosunków gospodarczych między obu krajami. „Börsen Ztg." w depeszy z Budapesztu zapewnia, że w kołach węgierskich nic nie wiadomo jakoby Włochy nosiły się z planem doprowadzenia do politycznego i gospodarczego sojuszu Austrji z Węgrami. Pozatem — zapewnia dziennik — rząd Gömbösa od samego początku przeciwstawiał się dążeniom, aby Węgry stanęły po stronie rządu Dollfussa, bądź też porzuciły neutralne stanowisko wobec Austrji i Niemiec. „Deutsche Allg. Ztg." pisze o zawiedzionych nadziejach Wiednia, twierdząc, że Włochy zgodzą się na pośrednictwo między Austrją a Rzeszą.

Nowy przewrót na Kubie

Londyn. 18. 1. PAT. Z Hawany donoszą o przewrocie, dokonanym dziś nad ranem przez dotychczasowego szefa sztabu wojsk kubańskich, b. sierżanta a obecnie pułkownika Battistę.

Jak wiadomo Battista był tym, który stał na czele rewolucji w lecie ub. roku. Battista był także tym, który umożliwił objęcie prezydentury republiki kubańskiej San Martinowi. Obecnie Battista usunął go, objął całkowitą władzę, zaprowadził stan oblężenia i polecił natychmiast przerwać strajk generalny, przy pomocy którego przeprowadził obecny przewrót.

Jako prezydenta Battista ustanowił Carlosa Mendieta, który przyjął zaproponowaną mu godność.

Czyn rozpaczy uchodźcy żydowskiego z Niemiec

Warszawa, 18. 1. (ŻAT). Dziś w godzinach popołudniowych uchodźca żydowski z Niemiec Jehoszua Bachman strzelił z rewolweru do gmachu poselstwa niemieckiego przy ul. Pięknej. Kula przebiła jedną szybę i utkwiła we framudze okna.

Bachman aresztowany został natychmiast przez stojącego na warcie posterunkowego. Jak się dowiadujemy, czyn Bachmana, który przecierpiał wraz z rodziną bardzo dużo w Niemczech i został całkowicie zrujnowany, jest osobistym aktem zemsty. Bachman żył w Warszawie w wielkiej nędzy.

Min. Schmit przeląkł się groźby

Berlin, 18. 1. (ŻAT). W wyniku kampanji „Völkischer Beobachter" przeciwko „liberalnemu" kursowi niemieckiego ministerstwa gospodarki w stosunku do Żydów oraz w sprawie zamiany, „filosemicko" usposobionych urzędników-fachowców na narodowych socjalistów, minister gospodarki Rzeszy dr. Schmit zaangażował na kierownicze stanowiska w różnych departamentach tegoż ministerstwa 21 narodowych socjalistów. Kampanja „Völkischer Beobachter" sygnalizuje niewątpliwie zmianę dotychczasowej polityki ministerstwa gospodarki tembardziej, że żaden urzędnik nie odważy się już wystąpić przeciwko dyskryminacjom antyżydowskim pod groźbą natychmiastowego usunięcia.

Dziś w numerze:

Numerus clausus w czytelniach uniwersyteckich

Berlin 18. 1. (ŻAT). „Frankfurter Zeitung" donosi, że w bibljotekach i czytelniach przy uniwersytetach niemieckich wprowadzono półtoraprocentowy numerus clausus dla studentów-Żydów. Takie same ograniczenia stosowane są również w domach akademickich oraz innych instytucjach studenckich.

Akcja pomocy dla uchodźców we Francji

Paryż, 18. 1. (ŻAT). Na zgromadzeniu zwołanem przez ligę Żydów wschodnio-europejskich w Paryżu przemawiał baron Robert Rotszyld, oświadczając, że żydostwo francuskie zebrało 9 miljonów franków na rzecz uchodźców z Niemiec. — Mówca ostro krytykował postępowanie zamożnych uchodźców z powodu ich obojętności na nędzę współpracy. Równocześnie podane do wiadomości, że wreszcie zorganizowała się grupa zamożnych uchodźców, która przystąpiła do organizacji pomocy.

Pod przewodnictwem b. min. Justin Godarda odbyło się uroczyste otwarcie szkoły rolniczej dla młodych uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy pragną osiedlić się w Palestynie, Argentynie i in.

Wiec Żydów poznańskich

Poznań, 18. 1. (ŻAT). W wielkiej synagodze odbyła się wczoraj z inicjatywy komitetu antyhitlerowskiego w Poznaniu publiczna konferencja w sprawie prześladowań Żydów niemieckich. Był to pierwszy wielki wiec żydowski w Poznaniu.

—ooo—

Ulgi dla cudzoziemców we Francji

Paryż. 18. 1. PAT. Zgodnie z postanowieniami ostatniej ustawy finansowej cudzoziemcy z dniem 1 czerwca br. zwolnieni będą od wszelkich formalności i opłat cyrkulacyjnych przy wjeździe lub wyjeździe z Francji oraz w czasie swego pobytu na jej terytorjum. Przepisy celne dla cudzoziemców pozostają niezmienione.

Radjo francuskie — bez polityki

Paryż. 18. 1. PAT. Ogłoszono tu komunikat w którym zapowiada się, że wobec licznych protestów aż do czasu uchwalenia statutu radjofonicznego radjostacje francuskie nie będą emitowały żadnych przemówień ugrupowań politycznych, ani manifestacyj, urządzanych przez partje polityczne.

Na Madagaskar!...

Jeżeli w ostatnich czasach rejestrujemy „pomruki hitleryzmu w Polsce", to nie czynimy tego ani dla celów polemiki, aniteż dlatego, jakobyśmy poszczególne te głosy, same dla siebie, uważali za objaw opinji, w jakimkolwiekbądź kierunku miarodajnej czy poważnej. Jesteśmy przekonani, iż mało kto w Polsce wie o tem, że istnieją tego rodzaju pisma, jak „Niezależni", „Myśl i Czyn", lub choćby nawet „Zryw Legjonu"... P. Władysław Studnicki też nie należy do publicystów zbyt wpływowych lub miarodajnych... Chodziło i chodzi nam o zgoła coś innego. Jeżeli rejestrujemy wszystkie te głosy, pochodzące z obozów nienależących do endecji — to dlatego, że widzimy w nich symptom szerzącej się zarazy... hitleryzmu w Polsce. Hitleryzm wyszedł poza granice niemieckie, a jeżeli obecnie zapuszcza korzenie w Polsce, należy na to zwracać baczną uwagę. Że hitleryzm istotnie stał się epidemją światową — to już dzisiaj dla nikogo nie ulega żadnej wątpliwości. Stwierdza się to nawet i z trybun parlamentarnych i miejsc najbardziej oficjalnych. Dopiero onegdaj oświadczył minister spraw zagranicznych Paul-Boncour na posiedzeniu senatu francuskiego: „Silne prądy, jakie ostatnio przeszły przez Niemcy, postawiły wielki znak zapytania przed Europą. Koncepcja rasowa Niemiec hitlerowskich wyraża pojęcie narodu, które stoi w sprzeczności z naszemi (scil. francuskiemi) pojęciami. **Ta koncepcja dąży do przekroczenia granic i pobudza do działania, które występuje pod problematycznem hasłem panowania rasy..**". Tyle Paul Boncour.

Ale nam idzie teraz nie o wielką politykę światową, lecz o — nowy pomruk hitleryzmu w Polsce.

Mamy przed sobą publikację napozór zupełnie niewinną, nie mającą jakoby nic wspólnego z polityką, a już najmniej powołaną do... szczucia jednej części obywateli państwa polskiego przeciwko innej części. Jest to „**Kalendarz Królowej Korony Polskiej na Rok Pański 1934**". Rzecz ukazała się jako wydawnictwo i druk Zakładu Wychowawczego Tow. św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowem. W ulotce dołączonej do tego „popularno-naukowego almanachu wiedzy współczesnej o Polsce" (z którego dochód przeznaczony jest na utrzymanie sierót Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem), w odezwie „do Szlachetnych Rodaków" czytamy, że wydawnictwo to „jako uzupełnienie wiedzy obywatelskiej" będzie „bardzo pożyteczne dla szkół, a to zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli". Rozesłano też kalendarz ten wielkiej ilości ludzi w Polsce, m. in. także wielu szkołom, instytucjom i obywatelom... żydowskim.

No, ale zobaczmy, w jakim kierunku nasz popularno-naukowy almanach informuje o współczesnej Polsce. Jest trochę ogólnikowych zresztą informacyj oczywiście także, ale główna uwaga i główna tendencja almanachu zwrócona jest przeciwko — żydom.

Naprzód więc mamy parę wstrząsających rewelacyj o „Żydach w Polsce w świetle nowych badań". Dowiadujemy się, że Żydzi pojawili się w Polsce „jako handlarze niewolnikami; że Kazimierz Wielki wcale nie sprzyjał Żydom; że rzekome przywileje Kazimierza Wielkiego zostały przez Żydów sfałszowane; że główna przyczyna, dla której Żydów nie wypędzono z Polski, tkwiła w tem, że „Żydzi świadomie pozaciągali wielkie pożyczki na swe nieruchomości, szczególnie na bóżnice; wierzyciel nie chciał więc wypędzać dłużnika, a wierzycielem była szlachta a niekiedy i duchowieństwo"... Wynikałoby z tej rewelacji, iż nie Żydzi pożyczali pieniądze szlachcie i duchowieństwu, ale odwrotnie. No, no...

Dalszą platformą, na jakiej „Kalendarz Królowej Korony Polskiej" załatwia się z kwestją żydowską, jest „polska literatura współczesna". Tutaj, w spisie „głośniejszych polskich autorów żyjących", pominięto wszystkich Żydów piszących po polsku, a to z powołaniem się na K. H. Rostworowskiego, który w swoim czasie oświadczył, że „autorem polskim jest autor, którego przeżycia, a więc: zwyczaje, obyczaje i wierzenia, składające się na intelektualno-emocjonalną treść, poczęły się, rozwinęły i dojrzały w środowisku rdzennie polskiem; taki autor, chociażby nawet pisał w obcym języku, będzie autorem rdzennie polskim". Z tej definicji wynika, że Józef Conrad-Korzeniowski, który pisał wyłącznie po angielsku, jest autorem ...polskim, a Julian Tuwim zato autorem ...żydowskim. No, no... Charakterystyczny... pomruk hitleryzmu.

Ale o to wszystko nam zupełnie nie chodzi. Clou „Kalendarza Królowej Korony Polskiej" przychodzi dopiero teraz. Duży artykuł nosi tytuł „Poznajmy mniejszości narodowe. — O ludności obcojęzycznej w Polsce". Przedewszystkiem naturalnie podział na „gospodarzy" i „gości". Do tego jest się już przyzwyczajonym. Potem wyjaśnienie, że co innego Ukraińcy i Białorusini, a co innego Żydzi i Niemcy. Ukraińcy, Białorusini i Litwini nie są to właściwie żadne odrębne narodowości. Są to członkowie „naszego wielkiego polskiego narodu", tylko że mówią innemi narzeczami, ale to nic nie szkodzi bo przecież „i Kaszubi, Górale, Kurpie, też mają swoje narzecza, a nikogo to nie razi i nie dziwi i nikt im tego nie ma za złe". Rusinów i Białorusinów należy tedy traktować „jak braci, jak rodaków, jak Polaków". Z Niemcami to pół biedy; część ich pogodziła się z przewagą polskości i sami się stopniowo polszczą — tych należy przyhołubić a „resztę Niemców, stanowiących obóz nieprzejednany, musimy wypierać". Pozostają Żydzi.

Tutaj „Kalendarz Królowej Korony Polskiej" jest stanowczy, wyraźny i nieprzejednany. Bo Żydzi — —

„Żydzi — to naród zupełnie nam obcy. Jest to naród bardzo stary, — o kilka tysięcy lat starszy od nas. Dusza tego narodu jest zupełnie obca naszej duszy, — to, w co my wierzymy, to oni potępiają, to, czem my gardzimy, to oni mają w szacunku.

Jest to naród niechrześcijański. Mało tego: jest to naród chrześcijaństwu wrogi a podstawom wiary chrześcijańskiej pod każdym względem przeciwstawny.

...Treścią dzisiejszej wiary żydowskiej jest nienawiść do wszystkiego co nieżydowskie... Cechą dzisiejszych Żydów jest okrucieństwo i bezwzględność — i te wszystkie wady, jak nieuczciwość itp., które tak dobrze znamy.

...Całe rozprzężenie obyczajów, które się w ostatnich czasach tak rozwielmożniło, te wszystkie rozwody, wyuzdania płciowe, ograniczania liczby potomstwa ta cała demoralizacja dancingów, kin i brukowych gazet, to całe bezbożnictwo i bezideowość, to nieposzanowanie cudzej własności, defraudacje, kradzieże i oszustwa, — to wszystko pochodzi przedewszystkiem stąd, że wpływ żydów na Polaków w ostatnich czasach olbrzymio się zwiększył, a nawet, że została przez żydów zorganizowana specjalna propaganda, mająca na celu szerzenie rozkładu wśród Polaków i wogóle wśród gojów.

..Ze strony żydów, ze strony tych czterech miljonów nieproszonych gości, którzy rozsiedli się na naszej ziemi, grozi nam wielkie niebezpieczeństwo: grozi nam rozkład duchowy, który może Polskę doprowadzić do upadku głębszego i tragiczniejszego, niż w swoim czasie rozbiory..."

Do głębi wstrząśnięci tym obrazem groźnego niebezpieczeństwa, zapytujemy: Cóż tedy zrobić z Żydami? „Kalendarz Królowej Korony Polskiej" czerpie nietylko djagnozę, ale i terapję z wzorów hitlerowskich, tylko, ze wzory te jeszcze bardziej — o ile to możliwe — wulgaryzuje i brutalizuje. Jedna jest rada: — „**wymówienie żydom gościny**". „Byłoby najlepiej, gdybyśmy zdołali doprowadzić do tego, by żydzi wynieśli się z Polski co do jednego." Można to uczynić zaś „z czystem sumieniem", bo „żydzi jako naród wędrowny nie zapuszczają nigdzie korzeni, można więc wyrwać ich z ziemi w sposób bezbolesny". „Przyszli do nas tak jak piasek niesiony przez wiatr — a gdy odejdą, nie zostanie po nich nic oprócz wspomnienia". Dobrze — ale dokąd mają iść?

„**Bardzo liczni w Polsce Żydzi-komuniści mogliby być odesłani do Rosji, dla Żydów-kapitalistów jest jeszcze wiele miejsca w zachoniej Europie i Ameryce, sporo Żydów może się jeszcze pomieścić w Palestynie, a dla pozostałej reszty możnaby za wspólnem porozumieniem wszystkich narodów wynaleźć jakieś miejsce w rodzaju ciepłej i urodzajnej, francuskiej wyspy Madagaskar, dokąd wysłać żydów pragnęliby niemieccy hitlerowcy.**"

Mamy więc już i lekarstwo na kwestję żydowską w Polsce. Innych mniejszości narodowych, które nie są właściwie żadnemi mniejszościami narodowemi, lecz Polakami, conajmniej potencjonalnymi, „nie można tak jak żydów wyżenąć, bo toby była krzywda i pogwałcenie ich zadawnionych opartych na zasiedzeniu, na pocie i na krwi uprawnień"; te mniejszości należy „na Polaków wychować", — ale „mamy cztery miljony groźnych naszych wrogów, jakimi są Żydzi — i tych musimy usunąć". Mianowicie na Madagaskar. Można to zrobić z czystem sumieniem, bo Madagaskar jest krainą ciepłą i urodzajną. „Wyżenąć" na Madagaskar. „Dokąd wysłać żydów pragnęliby niemieccy hitlerowcy." I polscy.

W. B.

Lord Stanhope następcą Edena

Osłabienie wpływów MacDonalda.

Londyn, 18. 1. (PAT). Opróżnione po nominacji Edena stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych zdecydowano powierzyć obecnemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie wojny **lordowi Stanhope**.

Lord Stanhope, liczący 53 lata, jest znanym konserwatystą. Nominacja powyższa jest znamienna, ponieważ powszechnie wiadomem było, że premjer Mac Donald pragnie na to stanowisko za mianować **młodego lorda Lawarra**, który należy do grupy Mac Donalda i jest obecnie podsekretarzem w ministerstwie rolnictwa. Nominacja lorda Stanhope, dowodzi więc **znacznego osłabienia wpływów premjera Mac Donalda i wzrost znaczenia ministra wojny lorda Hailshama, który ulokował** dotychczasowego swego bezpośredniego zastępcę w Forreign Office.

—oOo—

Kapitan Skeels wycofany z Cambridge

Londyn, 18. 1. (ŻAT). **Po rewelacjach prasy angielskiej o antysemickich wystąpieniach kapitana Skeelsa, nowe brytyjskie stronnictwo faszystowskie wycofało jego kandydaturę z Cambridge. Brytyjska partja faszystowska ogłosiła przytem oświadczenie stwierdzające, że wycofano kandydaturę Skeelsa ponieważ nie chciano, aby indywidualne różnice poglądów w sprawie żydowskiej miały wpływ na wynik wyborów. (Zob. telegr. ŻATnej** **na str. 8.** **— Red.)**

Wielka dyskusja oświatowa w komisji budżetowej Sejmu

Przemówienie p. premjera Jędrzejowicza.

Sprawy żydowskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu ministerstwa WR i O. P.

Na posiedzenie przybył Prezes Rady Ministrów i minister WR i OP Janusz Jędrzejewicz, wiceministrowie ks. Żongołłowicz i Pieracki, wyżsi urzędnicy ministerstwa oraz dyrektor PUWF płk. Kiliński.

Referat pos. Z. Strońskiego

Obszerny referat trwający kilka godzin wygłosił poseł Zdzisław Stroński (BB). Referat ten był poświęcony ogólnemu przeglądowi działalności ministerstwa. Na początku referent omówił wydatki i fundusze ministerstwa. Po przedstawieniu sprawy administracji szkół, referent oświadczył m. in.: W dziedzinie polityki oświatowej wszczęto szereg nowych prac. Szczegółowemu badaniu poddano strukturę narodowościową i wyznaniową szkolnictwa, rejestrację życia organizacyjnego młodzieży szkolnej, by na podstawie osiągniętych wyników działalność szkoły skierować całkowicie ku realizacji potrzeb państwa. Działalność ta jest prowadzona w zgodzie z akcją informacyjną min. WR i OP.

Omawiając sprawę szkolnictwa powszechnego poseł Stroński stwierdza, że liczba uczniów, która znalazła się w tym roku poza szkołą wynosi 438.000, a biorąc pod uwagę resztę z roku zeszłego, wynosi razem 640.000 uczni. Liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi 4.993.000. Dalej referent omawia sprawę szkolnictwa średniego, zawodowego, oświaty pozaszkolnej, PUWF i PW, wreszcie przechodzi do spraw wyznaniowych. Omawiając wyznanie żydowskie, oświadcza: W dziedzinie spraw żydowskich wydano regulaminy wyborcze dla organów gmin oraz dla rabinów i rozporządzenia gospodarczo-finansowe wyznaniowych gmin żydowskich, co umożliwi unormalizowanie życia gmin także w województwach wschodnich i południowych. Przeprowadzono tam wybory organów gmin, których kadencja już upłynęła. Dokonano również ustanowienia rabiuów w szeregu województw południowo-wschodnich. Wreszcie mogły gminy w województwach wschodnich poraz pierwszy sporządzić swe normalne budżety. Dziś ogromny kompleks spraw związanych z normalnym rozwojem żydowskich gmin wyznaniowych, został już prawie całkowicie pod względem prawnym uregulowany. Ustawą z października 1927, ustalająca podstawową organizację wyznaniowego życia Żydów znajduje swe wykonanie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Następnie mówca porusza sprawę szkół wyższych, podając odpowiednie statystyki, a wreszcie działalność ministerstwa w dziedzinie opieki nad nauką, sztuką i literaturą.

Przemówienie p. premjera

Z kolei zabiera głos premjer Jędrzejewicz, jako minister WR i OP, oświadczając m. in.: Wprowadziłem działalność nad stworzeniem typu obywatela, umiejącego myśleć kategorjami pojęć państwowych i opanowywać odruchy rasowe lub plemienne. Minister stwierdza, że z powodu powiększenia liczby dzieci i ograniczonego budżetu zwiększono liczbę nauczycieli przez zatrudnienie 1300 bezpłatnych praktykantów. Omawiając sprawę szkół wyższych minister oświadcza, że nie może sobie odmówić satysfakcji osobistej z tytułu reprezentowanego przezeń urzędu z powodu uchwalenia ustawy o szkołach akademickich, która była przedmiotem różnych oskarżeń. Wszystkie przestrogi okazały się płonne. Skasowała ona organizacje centralne, które występując pod nazwą związków organizacyj polskich, działały jako ekspozytury stronnictw i były źródłem fermentu. Młodzież zastosowała się do nowych przepisów za wyjątkiem Warszawy, ale i tutaj przedsięwzięta akcja przyczyniła się do uspokojenia.

Omawiając sprawy wyznaniowe odnośnie do wyznania żydowskiego, p. minister oświadcza: Pragnę jeszcze tylko zaznaczyć, że ministerstwo wykazuje ciągłą i realną troskę nad stworzeniem dla żydowskiego życia wyznaniowego ram ustrojowych, w których ludność żydowska mogłaby jaknajszerszej zadowalać swoje potrzeby religijne. Z poczynań w tej dziedzinie dokonanych wymienię tutaj rozszerzenie zasięgu terytorjalnego nowej ustawy unifikacyjnej o organizacji żydowskich gmin wyznaniowych.

Dyskusja

Poseł Czapiński (PPS) zarzuca ministerstwu prowadzenie polityki klerykalnej oraz etatystycznej polityki w uniwersytetach. Porusza dalej sprawę usuwania profesorów i to wybitnych. Mianowicie w Krakowie usunięto prof. Kota, który nie jest ani przedstawicielem reakcji, ani nie aprobuje rozruchów antysemickich. Jest to jeden z najwybitniejszych profesorów w Polsce. Jest on na uniwersytetach polskich jedynym przedstawicielem nauki o kulturze polskiej, jako całości, zorganozował też wspaniałe semiuarjum z tego zakresu .Obecnie ta katedra została zniesiona. Omawiając sprawę rozruchów antysemickich na uniwersytetach poseł Czapiński oświadcza: Pragnę podkreślić, że tego rodzaju rozruchy, które mają charakter antysemicki, są nietylko dla mnie jaknajbardziej obce, ale uważam je za hańbę polskich zakładów naukowych. Mowca porusza dalej sprawę szkolnictwa mniejszościowego, nie wspominając jednak ani słowem o szkolnictwie żydowskiem.

Po przemówieniu pos. Langera (Stron. Lud.) zarządzono przerwę, do godz. 5 popołudniu. Do głosu zapisanych jest 15 mówców.

Statut „Legionu zasłużonych“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 1. (Sin). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Na początku posiedzenia poseł Komarnicki (Kl. Nar.) zainterpelował przewodniczącego wicemarszałka Makowskiego w sprawie wniosku Klubu Nar., domagającego się wykonania art. 32 konstytucji, który zabrania wyzyskania mandatu poselskiego lub senatorskiego dla osobistych korzyści. Referat ten powierzono posłowi Jeszke z B. B., który dotychczas referatu tego nie przygotował.

Przewodniczący przyrzeka że w krótkim terminie referat ten zostanie przedłożony, poczem zabiera głos wicemarszałek Car, który omawia statut tzw. „Legjonu zasłużonych“. Jak wiadomo, przyszły Senat — wedle projektu konstytucji BB. — zostanie wybrany przez posiadającyyych odznaczenia Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. — Przyszły Senat stworzy kadry przyszłej elity, która będzie zaliczona do legjonu zasłużonych. Jak można zostać zasłużonym? Zgłaszać się będzie mógł każdy obywatel z podaniem życiorysu i dołączeniem dowodów, stwierdzającym ich prawdziwość oraz podaniem miejsca zamieszkania. Zgłoszenia te będą kierowane do Senatu na ręce przewodniczącego kapituły Legjonu zasłużonych. Kapituła zostanie powołana przez przyszły Senat. — Kapituła może odrazu uchwalić daną osobę jako kandydata na listę zasłużonych, ale normalnie zwracać się będzie do kandydata z zapytaniem, czy potwierdza prawdziwość danych zawartych w zgłoszeniu.

Następnie odnośny akt przesłany zostanie do właściwej wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej i ogłoszony w gazecie rządowej. W ciągu 3 miesięcy od tego ogłoszenia każdy obywatel może wnosić zarzuty przeciwko kandydatowi. Po przeprowadzeniu dyskusji nad informacjami kapituła albo zaleca Senatowi nadanie kandydatowi godności zasłużonego, lub odrzuca zgłoszenia. Po odrzuceniu zgłoszenia, można nowe zgłoszenie przesłać dopiero po pięciu latach. Następnie ci zasłużeni będą się łączyć w poszczególne organizacje wojewódzkie, powiatowe i t. d.

Następcy b. więźniów brzeskich w Sejmie

Warszawa. 18. 1. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Głównej komisji wyborczej, na której załatwiono sprawę obsadzenia miejsc, opróżnionych po b. więźniach brzeskich. Na miejsce ich wejdą: b. marszałek Sejmu Rataj (Str. Lud.), Ludwik Kulczycki, profesor szkoły nauk politycznych (NPR), Adam Kuryłowicz (PPS), Józef Steinhof rolnik (Str. Lud. (oraz Janowski i Cieplak (BB), Ci ostatni dwaj należeli dawniej do Stron. Ludowego, przeszli jednak potem do BB.

Zmiana na stanowisku szefa kancelarji cywilnej

Warszawa. 18. 1. Sin. Jak już podaliśmy, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej p. Hełczyński ustępuje wkrótce. Zostanie on prawdopodobnie powołany na stanowisko prezesa NTA. Na jego miejsce powołany zostanie p. Świeżacki, poseł z grupy konserwatywnej B.B.

Deficyt za 3 kwartały

Warszawa. 18. 1. Sin. Deficyt budżetowy za ostatnie 3 kwartały wynosi 192.700.000 zł.

Afera oszukańcza we Lwowie

Lwów, 18. 1. (O). Tutejsza policja wykryła wielką aferę oszukańczą, której bohaterami są emerytowany komisarz policji Stupnicki i emerytowany wywiadowca P. P. Remer, obaj właściciele zakładów „Czuwaj“ we Lwowie. Pierwszy redagował rocznik p. t. „Wieki Lwów“ a nadto ilustrowaną księgę informacyjną, drugi był dyrektorem handlowym przedsiębiorstwa. Przy pomocy akwizytorów o kryminalnej przeszłości naciągali obaj mnóstwo osób na datki przeznaczone rzekomo na fundusz zapomogowy dla rodzin policjantów. Nadużyć dopuścili się wobec szeregu wybitnych osobistości oraz instytucyj społecznych w Katowicach, Krakowie, Lwowie i t. d. Obaj przyznali się już do winy. Sprawa skierowana została do prokuratury

JAKA BĘDZIE POGODA?

Prognoza pogody na piątek: Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Dalszy wzrost temperatury. Dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach możliwy halny.

—o§o—

Jak w czasie wojny...

Wiedeń. 18. 1. PAT. Omawiając zarządzenia władz niemieckich o rejestracji obywateli austrjackich, przebywających na terytorjum Rzeszy, „Reichspost“ zaznacza, że tego rodzaju kontrola stosowana bywa w czasie wojny w stosunku do obywateli wrogiego państwa. Dziennik podkreśla, że w Niemczech mieszka obecnie 35.000 Austrjaków, a w Austrji 19.000 Niemców. „Czy również my mamy zastosować te same metody i pogłębić konflikt? — zapytuje „Reichspost“.

MIMOCHODEM

Trzęście się, żydowskie brody!

W Poznaniu wychodzi już od dłuższego czasu (rok 28) tygodnik pt. „Kupiec- Świat Kupiecki“. Ostatecznie nikogoby to nię obchodziło i nie uważalibyśmy za wskazane specjalnie zwracać uwagę na to, że w Poznaniu wychodzi jeszcze jedno czasopismo, poświęcone w dużej mierze „sprawom żydowskim“ ale ostatni numer tego pisma, z dnia 13 bm prosi się poprostu o wzmiankę.

W numerze tym ukazał się króciutki artykulik pt. „Żydzi a kryzys“, który przedrukowujemy bez zmian:

„Od jednego z Czytelników naszych, bynajmniej antiżydowsko nie nastawionych, otrzymujemy poniższe zdania z prośbą o opublikowanię, w formie dyskusyjnego artykuliku.

„Mówilibyśmy o kryzysie w Polscę znacznie mniej, gdyby, zdaniem mojem, w drodze ustawy czy dekretu zaprowadzić można było obligatoryjny obowiązek zakazu noszenia bród Żydom, a przedewszystkiem chałatów.

Żydzi tak często powołują się na swoje obywatelstwo polskie. Tak często prawią nam o równouprawnieniu. I jeszcze częściej wspominają o równości ciężarów, które ponoszą. Przypominają również swoje człowieczeństwo, wykształcenie i kulturę.

Tymczasem tak nie jest.

Żydzi polscy zupełnie bierni są, jako konsumenci w licznym szeregu działów elementarnego już poziomu cywilizacyjnych potrzeb. Żydzi mało konsumują mydła. Żydzi w masie kilkumiljonowej zupełnie nie wchodzą w rachubę jako klijenci codzienni fryzjerni. Masa żydowska nie kupuje wcale żyletek i przyborów, związanych z potrzebą elementarną golenia się.

Masa Żydów polskich, chodząca w chałatach, nie jest konsumentem konfekcji. Kilka miljonów Żydów w Polsce nie nosi ani krawatów, ani kołnierzyków, ani tzw koszul przednich. A przecież są to artykuły elementarnej potrzeby, na które zapotrzebowanie roczne powoduje najoszczędniejszemu wydatek 100, — do 150 zł., a jeśliby liczyć tylko jeden garnitur konfekcji rocznie, otrzymujemy dalsze 100 do 150 zł.

Jestem przekonany, że dzisiejsze animozje antiżydowskie w szerokiej masie społeczeństwa naszego, byłyby mniejsze, gdyby nie z każdego kąta i na każdym kroku, rzucała się ich odrębność „noszenia się“.

Czasem dziwię się, dlaczego Żydzi, będący w tak wielkiej liczbie u nas właścicielami fabryk odnośnych artykułów, w ciągu całego przewlekłego przesilenia gospodarczego, ani razu nie pomyśleli o masie swoich rodaków i współwyznawców, nie wchodzących jako ich klijenci w rachubę.

Jeśli mnie nikt nie przekonana, że mylę się i przesadzam w liczbach tych utraconych, wielomiljonowych obrotów, będę twierdził nadal, że kryzys na naszym rynku krajowym przedłuża się z winy — z braku żydowskich „konsumentów“.

Tadeusz S.

Trzeba zatem wydać ustawę „czy dekret“, aby wprowadziła „obligatoryjny obowiązek“ zakazu noszenia bród Żydom, a przedewszystkiem chałatów. Bo popatrzcie! Wszyscy Żydzi będą golić brody — zwiększy się ruch u fryzjerów. Zwiększenie zarobku fryzjerów doprowadzi do zwiększenia konsumcji w kraju. Zwiększenie konsumcji doprowadzi do zwiększenia produkcji. Zwiększenie produkcji wchłonie pewną liczbę bezrobotnych którzy znowu dźwigną konsumcję, ta zaś produkcję itd. „aż do skutku“. Jasne jak słońce. Pan Tadeusz ma o tem przekonanie jak mur. Brody żydowskie i chałaty są przyczyną, „że kryzys na naszym rynku krajowym przedłuża się“.

Pan Tadeusz chce, aby go przekonano. Dotychczas chowaliśmy w największym sekrecie pewien pomysł usunięcia kryzysu „z naszego rynku krajowego“ — jakby ręką odjął. Teraz jednak zwierzymy się panu Tadeuszowi, „bynajmniej antiżydowsko nie nastawionemu“, — z naszego planu antykryzysowego. Oto, gdyby takich, powiedzmy, mądrych ludzi było w Polsce dajmy na to tysiąc razy więcej, aniżeli ich jest, wówczas lekarze, zajmujący się leczeniem objawów takiej mądrości, mieliby więcej do roboty. Zarobki ich powiększyłyby się i lekarze ci konsumowaliby więcej Wzrost konsumcji doprowadziłby do wzrostu produkcji, ta zaś wchłonęłaby bezrobotnych, których zwiększona konsumcja powiększyłaby znowu produkcję itd., aż do czasu, kiedy kryzys „na rynku krajowym“ zniknie.

W Poznańskiem takich mądrych ludzi jest więcej, aniżeli w reszcie Polski. Może dlatego mają tam lekarze więcej do roboty no i, w myśl naszego planu, ogólna sytuacja gospodarcza w tamtejszych okolicach jest lepsza.

W każdym razie, Pan Tadeusz ubawił nas swym dowcipem. Nie vątpliwie przy czytaniu jego mądrego pomysłu zaczną się pruć żydowskie chałaty i **trząść żydowskie brody. Ze śmiechu.** V.

Krzywdzące zarządzenie

w sprawie metryk dla osób pochodzących z małżeństw rytualnych

Kraków, 19 stycznia.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zwyczaj zawierania małżeństw rytualnych bez równoczesnego zawarcia małżeństwa cywilnego powinien jak najrychlej zniknąć z ulicy żydowskiej. Zwyczaj ten doprowadził do całego szeregu jaknajgorszych następstw natury publiczno- i prywatno-prawnej dla dzieci, pochodzących z takich małżeństw i powoduje nadal niezliczone przykrości i kłopoty. — Wszystkie odpowiednie czynniki powinny tedy pouczać ludność żydowską, że zawarcie małżeństwa powinno absolutnie nastąpić nietylko przed rabinem. ale powinno być równocześnie przeprowadzone przed odnośnemi władzami państwowemi.

Z drugiej jednakowoż strony, jak długo mamy jeszcze do czynienia z dawnemi małżeństwami wyłącznie rytualnemi i jak długo jeszcze zdarzają się obecnie poszczególne wypadki zawierania małżeństw wyłącznie rytualnych — powinny Władze administracyjne okazać na tyle wyrozumienia dla zwyczajów religijnych społeczeństwa żydowskiego, że **absolutnie nie powinny traktować małżeństwa rytualnego jako zwyczajnego konkubinatu.** W świadomości, a zresztą także i w praktyce społeczeństwa żydowskiego, małżeństwo rytualne posiada charakter małżeństwa **pełnowartościowego,** a nikomu na ulicy żydowskiej nie wpadnie do głowy traktować potomków takich małżeństw jako dzieci nieślubnych. Toteż dotychczas, licząc się z tym faktycznym stanem rzeczy, żydowskie urzędy metrykalne, przy wydawaniu metryk urodzenia, zaznaczały, zgodnie z prawdą i z poczynionemi zapiskami, że odnośna osoba jest dzieckiem nieślubnem, atoli **do ojcostwa przyznaje się N. N., ojciec z małżeństwa rytualnego.** Obecnie, jak słychać, Województwo krakowskie nie dopuszcza do tego rodzaju uwag na metryce urodzin, choć uwagi te odpowiadają prawdzie i zgodne są z zapiskami w księgach metrykalnych. **Jest to** absolutnie krzywda, wyrządzona ludności żydowskiej, opierająca się może na niewolniczem interpretowaniu litery ustawy, ale nie szanująca dotychczasowych w tym względzie zwyczajów, które tolerowały odnośne zapiski na wyciągach metrykalnych, a pozatem nie licząca się z religijnemi tradycjami żydostwa.

I my — jak już na wstępie wspomnieliśmy — uważamy, że gminy żydowskie, rabinat i t. p. powinny koniecznie dążyć do wpojenia ludności żydowskiej przekonania, ze małżeństwa powinny być zawierane nietylko rytualnie, ale i legalnie, atoli odnośnie do przeszłości i do znachodzących się jeszcze wyjątków należy odnosić się z wyrozumiałością i nie traktować małżeństw rytualnych jako konkubinatów, czem przecież nigdy nie były i nie są.

Sensacyjna rozprawa o zabójstwo

na komisarjacie policji

Tuż po rozprawie Maliszów poruszony został Kraków morderstwem, dokonanem wśród niezwykłych okoliczności. Dnia 8 listopada ub. r. w biurze II. Komisarjatu P.P. na Zwierzyńcu ugodziła niejaka Katarzyna Głowacka swego b. kochanka, Stanisława Śliwińskiego na oczach kilku posterunkowych siekierą w głowę, skutkiem czego ranny w dwa dni później zmarł.

Tło niesłychanej zbrodni było następujące: W Pychowicach, wsi podkrakowskiej mieszkali przez 12 lat kochankowie: Stanisław Śliwiński i Katarzyna Głowacka, która miała tam sklep. W ubiegłym roku kochankowie się pokłócili i postanowili się rozstać. Śliwiński zażądał jednak od Głowackiej jakiegoś wynagrodzenia tytułem „odstępnego“, a gdy ta odmówiła mu, wypróżnił jej sklep, załadował zawartość na 3 wozy i udał się do Krakowa. Po drodze spotkała go Głowacka i zażądała zwrotu swej własności. Między obojgiem doszło na drodze do awantury, w czasie której Śliwiński pobił Głowacką, poczem udał się w dalszą drogę. Głowacka nie dała za wygraną i zażądała od b. kochanka, by udał się z nią na policję, gdzie orzekną władze, które z nich ma rację. Śliwiński zgodził się na tę propozycję i oboje udali się do II. Komisarjatu P.P. W czasie zeznań Śliwiński wyrażał się niekorzystnie o ekskochance, co ją tak rozgniewało, że wybiegła na ulicę, chwyciła pozostawioną tam przez Śliwińskiego między rzeczami siekierę, wbiegła z powrotem do biura Komisarjatu i tu zadała Śliwińskiemu kilka śmiertelnych ciosów w głowę.

W dniu dzisiejszym rozegra się epilog tej sprawy przed krakowskim Sądem Okręgowym Karnym, przed którym staje Głowacka, oskarżona o zabójstwo. Broni adw. dr. Aschenbrenner.

Legenda o Mitrydacie a wiedza dzisiejsza

O królu Mitrydacie mówi legenda, że nię imały się go żadne trucizny. Obawiając się zatrucia przez zawistnych mu książąt, uciekł się Mitrydates do immunizacji i przyjmował wszystkio znane wówczas trucizny, poczynając od małych dawek, a kończąc na większych. Tak mówi legenda historyczna.

Życie, prześwietlone promieniem wiedzy ludzkiej, wskazuje nam dzisiaj istotne przykłady podobnej odporności na jady i toksyny. W Paryskiej Akademji Nauk referowano fakt następujący: Kilku świstakom zaszczepiono zarazki dżumy. Szczepienie odbyło się jednak na krótko przed terminem zapadnięcia zwierzątek w długi sen zimowy. I oto świstaki pogrążyły się w sen zimowy jakgdyby nigdy nic, jakgdyby nie tkwiły w nich zarazki straszliwej choroby Miesiąc za miesiącem przechodził, a świstaki spały wciąż „zdrowym“ snem sprawiedliwych. Aż wreszcie nadeszła wiosna i zwierzątka przebudziły się. Teraz wybuchła drzemiąca w ich organiźmie dżuma. W ciągu dwóch dni skosiła choroba wszystkie świstaki. We śnie głębokim pogrążone, przespały więc zwierzątka swoją chorobę. Sen trzymał straż nad niemi.

Że sen w tym wypadku, jak i w innych odgrywa rolę środka ochronnego i uzdrawiającego, mówi nietylko natura, ale i wiedza spółczesna. — Z tego też względu stosuje się sztuczne środki, aby sprowadzić głęboki i długi sen u chorych na płuca. W wypadkach podobnych działają zbawiennie nie środki nasenne, oczywiście, nie narkotyki, lecz sam sen, który one sprowadzają. W czasie snu w organiźmie zaatakowanym przez chorobę zaczynają działać bardzo energicznie własne siły obronne organizmu i one to, ich działanie podważa ofenzywę choroby. W klinice wiedeńskiej zaobserwowano np. fakt taki, iż przy stosowaniu preparatów, zawierających merkurjusz, chorzy zapadali często na zapalenie kiszek, wykazywali oznaki zatrucia. Tymczasem wszystkie te skutki ujemne kuracji merkurjuszem znikały bez śladu, o ile chorzy otrzymywali jednocześnie spore dawki środków nasennych i zapadali w głęboki sen. W ten sposób stwierdzono niewątpliwy a oczywisty związek między snem a immunizacją organizmu; sen chroni zatem organizm przed zatruciem zarazkami i jadami.

Początek żałosnego końca...

Smutny bilans jednorocznego panowania rasistowskich szaleńców

W jednem z pism polskich znajdujemy następującą korespondencję z Berlina:

Berlin, w styczniu.

Masowa psychoza w Niemczech, trwająca już półtora roku, zaczyna słabnąć. Pierwsze symptomy, aczkolwiek bardzo jeszcze słabe, są już tak widoczne, że nie trzeba być specjalnie bystrym obserwatorem, by je dostrzec.

Rakiety czczych frazesów i kłamstwa szybko **gasną.** Nie ulega wątpliwości, że stan obecny w Niemczech trwać będzie bardzo długo. Rząd opiera się na zbrojnej sile i dlatego nie ma powodów do obaw wobec tych mas, które bezkrytycznie poszły za nim, wierząc, że po zniszczeniu marksizmu nadejdzie nowa era odrodzenia.

Socjaliści i komuniści zostali zniszczeni, ale poprawy gospodarczej to nie przyniosło. Liczba bezrobotnych nietylko się nie zmniejszyła, ale przeciwnie, wzrosła. Sytuacja materjalna ludności nie uległa poprawie. I masowa psychoza zaczyna się powoli załamywać.

Jest rzeczą bardzo trudną określić przyczyny obserwowanego otrzeźwienia. Należy jednak w pierwszym rzędzie podkreślić dwa czynniki. — O pierwszym już wspomnieliśmy: zbiorowe szaleństwo nie może trwać długo. Musi wcześniej czy później nastąpić uspokojenie. Drugim czynnikiem, daleko poważniejszym, jest — **rozczarowanie.**

Na Nowy Rok wodzowie narodowego socjalizmu wygłosili przez radjo uroczyste przemówienia, zestawiając bilans całorocznej działalności. Bilans ten, mówiąc szczerze i objektywnie, nie zawierał niczego realnego. A równocześnie naród, słuchając tych zapewnień, mógł zdać sobie dokładnie sprawę **z tego, co mu obiecywano, a co dano.**

Przedewszystkiem **rozczarowany jest dół partyjny.** Niewątpliwie każdy noszący mundur członek S. A. marzył, jeśli nie o odpowiedzialnem stanowisku, to w każdym razie o stałej pensji. Ale kasy partyjne wyczerpały się bardzo szybko. — a skarb Rzeszy nie może płacić stałej pensji wszystkim. Ograniczono się tylko do kierowników. gdy tymczasem zwykły „brunatny" szeregowiec przekonywuje się coraz dosadniej, że prócz ewentualnej łyżki zupy w koszarach, na nic więcej liczyć już nie może. A kto wie, jak długo będzie jeszcze można wydawać miljonowi ludzi bezpłatne utrzymania?

Rozczarowany jest również obywatel. W pierwszych miesiącach, ogarnięty entuzjazmem chętnie i z radością dawał on ofiary na rzecz kasy partyjnej. Dziś widzi, że wziął na siebie zbyt wielkie ciężary. Kwoty, które przeznaczał na ten cel, stają się dla niego niepomiernym ciężarem czynią luki w jego budżecie domowym. podczas gdy drożyzna wzrasta w Niemczech stale i systematycznie, mimo wszelkie zarządzenia władz.

Poważne zaniepokojenie wywołała w społeczeństwie szkolna polityka rządu. Celem zmniejszenia liczby bezrobotnej inteligencji wydano zarządzenie, iż w roku bieżącym na wyższe uczelnie może być przyjętych tylko 15.000 studentów. Marzeniem każdego obywatela niemieckiego jest, by syn czy synowie otrzymali wyższe wykształcenie. I nagle taka przeszkoda. Wywołało to protesty Do rządu napływać zaczęły masowo podania rodziców i maturzystów. Pozostały one bez odpowiedzi. Rozporządzenie jest wyraźne. Nie mogło to oczywiście sprzyjać utrwalaniu się sympatji do rządu.

Zmniejszyły się w poważnym stopniu obroty handlowe. Wskazują na to cyfry, które nie kłamią. Szczególnie ucierpiały, ze zrozumiałych powodów, przemysł uzdrowiskowy, handel futrami i przemysł drzewny. Drobni sklepikarze, którzy z radością powitali projekt rządowy o likwidacji magazynów uniwersalnych, nagle dowiedzieli się, że projekt został zaniechany i **nadzieje ich pozostaną niezisczczone.** Wurzucono tylko z tych magazynów personel niearyjski, ale postanowiono przedsiębiorstw nie likwidować.

Stan urzędniczy również jest niezadowolony. W ciągu krótkiego czasu dokonano tak poważnych redukcyj pensyj, że wywołało to oburzenie. A nadto na wszystkie odpowiedzialniejsze stanowiska wprowadzono wybitnych członków partji, zamykając tem samem drogę do awansów urzędników. Nie mogło to nie wywrzeć swego wpływu

Teatry upadają. Niektóre z nich poprostu zostały zamknięte, a repertuar pozostałych jest tego rodzaju, że publiczność odzwyczaja się od uczęszczania. — Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że w dzień Nowego Roku, gdy przed spektaklem w teatrze „Komedja" wygłaszano przemówienia, jeden z reżyserów zagalopował się i wyraził życzenie, aby ...w ciągu nadchodzącego roku powrócił do teatru Maks Reinhardt!

Literatura upada w niemniejszym stosunku. **Na** półkach księgarskich pojawia się mnóstwo **no**wych książek, ale są to wszystko powieści o **wo**dzach „nazi", o narodowej wielkości Niemiec. — **W ciągu roku nie została wydana ani jedna wartościowa książka, która mogłaby być zaliczona do literatury europejskiej.** O tem mówi się **już** otwarcie. Tak dalece otwarcie, że w „Vossische Zeitung" w tych dniach ukazał się z racji nowej książki Maksa Hesse, istotnie wybijającej się ponad dotychczasowe płody Trzeciej Rzeszy, artykuł p. t. „Nareszcie dobra powieść". Aby uratować honor czytelnika niemieckiego, dodać trzeba, że tych wszystkich tendencyjnych książek nikt nie czyta. Będą się z niemi zapoznawali prawdopodobnie w przyszłości historycy, badający **du**chowe oblicze współczesnej nam epoki.

Aby być objektywnym, należy zwrócić uwagę na inne jeszcze rzeczy. Przedewszystkiem w bardzo szybkiem tempie zaprowadzono w całym **kra**ju ład i porządek. **Ograniczenia w stosunku do Żydów utrzymane zostały w mocy, szturmówki w dalszym ciągu szaleją,** ale zwykłym obywatelom zabroniono dokonywać jakichkolwiek ekscesów. Miało to ten skutek, że społeczeństwo uspokoiło się istotnie i zrozumiało cały bezsens prześladowań. Plakaty przeciwko Żydom znikły z ulic berlińskich. **Antysemityzm jest obecnie wyłącznie niemal przywilejem S. A. i S. S. Naród niemiecki przestał brać w tem udział.**

Następnie zauważyć można zwrot w stosunku do komunistów i socjalistów. Organizacje partyjne nie istnieją, przywódcy partyjni są albo na wygnaniu, albo w obozach koncentracyjnych. I obecnie rząd zaczął kokietować szeregowych komunistów i socjalistów i wabić ich do siebie przy pomocy haseł, w których dziwacznie splatają się solidarność proletarjacka i dyktatura. Nazi, socjalizm i nacjonalizm. Nie urządza się teraz obław, nie aresztuje się zwykłych członków partji. Narodowi socjaliści pragną ich w ten sposób przeciągnąć na swoją stronę. Jakie będą skutki tej nowej gry,

---

BARUCH 2)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Gdy dochodził do ogrodzenia dla ajentów, zabrzmiał dzwonek, przy dźwięku którego wszelkie szepty przeszły w coraz głośniejsze pomruki, które podążały w górę ku sufitowi o matowych, tak zanieczyszczonych szybach, że chroniły giełdziarzy zarówno przed słońcem, jak i deszczem.

— Dzień dobry, ojcze — odezwał się za Aronem młody, lekko nosowy głos, i bankier, odwróciwszy się, zobaczył Ludwika, który zdejmował z zaaferowaną miną zamszowe rękawiczki.

Szymon Aron spojrzał z dumą na smukłego, wysportowanego syna, którego jasne ubranie ze śladami paru kropel deszczu, robiło wrażenie nieco aroganckiej elegancji.

— Wstrętny zwyczaj z liceum, papo. Zawsze przychodzę na dźwięk dzwonka. Coprawda stałem chwilę u wejścia, by zobaczyć, co się dzieje z akcjami, nienotowanemi na giełdzie.

— Dobrze! Ale teraz weź się do roboty.

Ludwik zaczął natychmiast pracować.

— Ma pan kursa z przedgiełdy? A gdzie są telegramy? Nie. Michale, nie te z Zurychu... Tak, proszę mi je dać... Ale muszę mieć te z Wiednia. Co? Dał je pan już Blochowi? W każdym razie muszę je przejrzeć. Gdzie Bloch? Panie Kremp, czy pan już odpowiedział Aleksandrji? Niech mi pan pokaże kopję. Dobrze, zaraz ją panu zwrócę. Gdzież ten Bloch mógł się podziać?

Nareszcie ujrzał go zdaleka i rzucił się ku niemu, wymachując z triumfem stosem trzymanych w ręku telegramów.

Szymon Aron spojrzał z rozrzewnieniem na zaczesane od czoła blond włosy syna, a potem jego twarz znowu zastygła w uśmiechu. Urzędnicy biurowi i pośrednicy giełdowi wręczali mu zapisane cyframi kartki; ściskał podawane mu ręce, zmieniał czasami wieczny uśmiech na mniej lub więcej zdawkowy i z roztargnieniem przerzucał kartki, myśląc o czemś innem. Spuścił głowę i pochylając ją lekko ku prawemu ramieniu, nadsłuchiwał.

Nagle jego od lat wyćwiczone ucho podchwyciło z pośród hałasu powtarzające się okrzyki: „Dansk Union", „Wielkie zapotrzebowanie Dansk Union", „Nie można notować kursu Dansk!" Ogólne podniecenie, znalazłszy punkt koncentracyjny, zaczęło się przeobrażać w gorączkę. Czekano z niecierpliwością pierwszego grzmotu, jak w chwili zanoszenia się na burzę. Hasło dał jakiś przeraźliwie krzyczący, szczupły, łysy człowieczek, o czaszce różowej jak policzki, który roztrącając wszystkich, wydzierał się jak szalony: „Kupuję „Dansk Union" po 2.520!"

Tłum, depcząc kręcących się pod nogami chłopców, rzucił się ku tablicom elektrycznym, by sprawdzić kurs. Ku niemu szła inna fala starych i młodych ludzi z rozszerzonemi oczyma i wykrzywionemi ustami, z których wydobywał się krzyk: „Dansk Union", jak zew wojenny. Niespodziewany kurs wywołał na całej giełdzie żywy, lecz różnorodny oddźwięk. Jedni dawali wyraz głośnego zadowolenia, inni byli zirytowani lub rozgoryczeni, większość jednak doznawała zdziwienia, połączonego z szacunkiem.

Najspokojniejszym i najbardziej niewzruszonym wśród ogólnego podniecenia wydawał się Szymon Aron. Przyj-

— zobaczymy chyba niedługo.

Wspomnieć jeszcze należy o prasie. Prasa niemiecka upada. **Zlikwidowano dotąd 50 procent wszystkich dzienników,** nakłady pism z miljarda 300 miljonów egzemplarzy miesięcznie, spadły do 400 miljonów.

A do tego wszystkiego dochodzi jeszcze zupełna niemal porażka narodowych socjalistów na froncie ekonomicznym. — Niewiadomo, czy uda się przezwyciężyć te trudności — narodowi socjaliści pocieszają się tem, że faszyzm włoski zdołał je usunąć. Ale w Italji są inne warunki. Tymczasem w Trzeciej Rzeszy **finanse znajdują się w stanie opłakanym.** Wodzowie zbyt pochopnie dokonywali zamówień w Gdańsku, Holandji i Szwajcarji, nie licząc się ze stałym spadkiem eksportu i katastrofalnie malejącemi wpływami podatkowemi. Kraj biednieje. Kasa pusta. Kiedy wodzowie narodowego socjalizmu zrozumieją, że łatwiej było na rozkaz robić rewolucję, aniżeli na rozkaz podnosić dobrobyt kraju? Zdaje się, że niedługo.

—oOo—

Ludwik Renn skazany na 2 i pół lat więzienia

Przed Sądem Rzeszy w Lipsku stawał onegdaj znany lewicowy pisarz niemiecki, 45-leni Ludwik Renn, którego prawdziwe nazwisko brzmi: **Arnold Friedrich Vieth von Golsenau-Sendringen**, oskarżony o zamieszczanie w czasopiśmie „Der Aufbruch“ antypaństwowych artykułów i przemawianie na komunistycznych zgromadzeniach. — Oskarżony, który miał dwóch obrońców, przyznał na początku rozprawy, iż jest komunistą. Sąd Rzeszy skazał go na 2 i pół lat więzienia, z zaliczeniem 6-ciu miesięcy aresztu śledczego. W uzasadnieniu wyroku sąd podniósł, że oskarżony dążył przez swoje artykuły i przemówienia do zaszczepienia komunizmu w szeregach Reichswehry i policji. Okolicznością obciążającą jest, zdaniem sądu, fakt, że Renn był w czasie wojny oficerem.

Ludwik Renn, pochodzący ze starej saskiej rodziny szlacheckiej, był istotnie w czasie wojny oficerem i komendantem bataljonu. Po wojnie przeszedł do komunizmu. Sławne i głośne są dwie jego książki „Wojna“ i „Po wojnie“.

Jeśli sami sobie nie pomożemy — któż nam pomoże?...

Przestrzegajmy na każdym kroku bojkotu towarów pochodzenia z hitlerowskich Niemiec!

MAŁY FEJLETON.

ZOZ

Wtorkowa impreza Związku Opieki nad Zwierzętami (w skróceniu: ZOZ) w sali Muzeum Przemysłowego odbyła się przy bardzo licznym komplecie naprawdę doborowej publiczności. Nie wiem, co więcej pociągało ludzi — miłość do zwierząt, czy miłość do... pana Zygmunta Nowakowskiego, który zapowiedziany był jako jeden z prelegentów, — dość, że sala była porządnie nabita. Zebranie zaszczycił nawet swą obecnością p. Wojewoda, który przybył wprawdzie w charakterze czysto prywatnym, niemniej jednak był to widomy znak, że władze nasze interesują się działalnością pożytecznego ZOZ-u.

Zebranie zagaił prezes Związku **p. Zygmunt Nowakowski,** który przemawiał ze zwykłym sobie wdziękiem i swadą, kreśląc obraz pracy grona zapaleńców około pięknej idei opieki nad zwierzętami. Okazuje się, że idea ta zdobywa coraz to więcej zwolenników, że szerzy się ją po szkołach, wśród ludu wiejskiego, a teraz ZOZ pragnie przystąpić do założenia w Krakowie ambulatorjum dla zwierząt na wzór podobnych instytucyj zagranicznych. Istnieje też szereg pięknych planów pracy na najbliższą przyszłość, a więc przedewszystkiem, w dziedzinie propagandy, mają być wydane barwne plakaty oraz tablice z napisem: **Bądźcie dobrzy dla zwierząt!**

Pozatem może się ZOZ poszczycić kilku sukcesami: oprawca miejski nie uśmierca już bezdomnych psów brutalną pałką, ale specjalnym przyrządem elektrycznym (rodzaj elektrycznego krzesła?), inspektor ZOZ-u pilnuje furmanów, zwłaszcza chłopskich, by nie nadużywali bata itd.

Wspominając o bolączkach i trudnościach, na jakie napotyka ZOZ w swej pracy, szanowny prelegent nic nie powiedział n. p. o — polowaniach, mniej lub więcej „reprezentacyjnych“, a natomiast dłuższy ustęp poświęcił... ubojowi rytualnemu. Oczywiście, uczynił to z wrodzonym sobie taktem, i nie było w słowach jego naprawdę ani śladu złej woli, co z całą lojalnością należy przyznać. Ale z drugiej strony, trzeba powiedzieć, że p. Nowakowski niedokładnie jest o sprawie całej poinformowany. W sierpniu ub. roku zamieścił w „Nowym Dzienniku“ (nr. 216) niezmiernie interesujący artykuł o tej kwestji p. Dr. H. Pfeffer („Humanitaryzm, opieka nad zwierzętami i ubój rytualny“), gdzie rzecz jest gruntownie omówiona. Cytujemy stamtąd:

„W wydanym przez Hildesheimera w roku 1894 w Berlinie zbiorowem dziele p. t. „Gutachten über das jüdisch rituelle Schlachtverfahren“ znajdujemy aż 253 enuncjacyj na ten temat. Dochodzi tam do głosu 50 profesorów patologji i anatomji, 24 profesorów weterynarji, 151 lekarzy weterynaryjnych, wielu dyrektorów rzeźni i innych t. p. fachowców z wszystkich krajów Europy. Stwierdzają oni jednomyślnie, że żydowski ubój rytualny jest z wszystkich innych możliwie najłagodniejszy, najpewniejszy, najmniej cierpień przysparzający“.

Na zarzut, iż od tego czasu technika uboju zrobiła znaczne postępy, podczas gdy w żydostwie metody zostały tesame, odpowiada dr. Pfeffer, że „przy całym rozwoju nowoczesnych metod uboju, wyższość ich ponad ubojem żydowskim jest narazie mocno problematyczna“. A zresztą, do rzeźni dostaje się tylko znikomy procent bydła.“ Cała ogromna masa zwierząt wymyka się poprostu z pod fachowej „opieki“.

A metody niefachowego uśmiercania zwierząt, owe „odurzania“ przy pomocy długiego bicia pałą w głowę, są aż nadto dobrze znane. Szczególnie ubój świń, czyto w „nowocześnie“ urządzonych rzeźniach (bekony!), czy to w zagrodach chłopskich, zdobył sobie specjalną markę jako coś najbardziej brutalnego i nieludzkiego.

Prelegent wystąpił wkońcu z dość oryginalną koncepcją, niemal filozoficzną, że na miłości do zwierząt trzeba się uczyć miłości do **ludzi.** I tu możnaby się oczywiście posprzeczać z p. Nowakowskim: czy raczej nie jest opieka nad zwierzętami celem samym w sobie, i, czy jeśli się już mamy uczyć, to czyż raczej nie wypadałoby zaczynać od — ludzi właśnie? Przecież znaną jest rzeczą, jak wysoko bodaj stoi idea opieki nad zwierzętami w takich Niemczech, gdzie nawet unormowana jest specjalnemi ustawami, co nie przeszkadza jednak wcale skończonemu bestjalstwu w stosunku do ludzi, do ludzi!

Po tej dygresji wracajmy do miłego zebrania ZOZ-u. A więc po przemówieniu p. Nowakowskiego ujrzeliśmy na ekranie przepiękny pokaz zdjęć z wystawy „Zwierzę w fotografji“ które bardzo interesująco objaśniał p. prof. Walery Goetel.

Słowem, bardzo miły wieczór. Tylko niechże się p. Zygmunt Nowakowski zapozna z artykułem dra Pfeffera (wysyłamy równocześnie pocztą) i — niechaj się zainteresuje bliżej sposobem fabrykacji... bekonów. **A.**

—oOo—

rzał się tylko bliżej swym kartkom i wrócił do swego stolika. W ten sposób chciał uniknąć przywitania się z Bodenheimerem, największym i najgorszym szantażystą na giełdzie, który tryskając tłuszczem i zadowoleniem, przyjmował ukłony i ściskał podawane mu ze wszystkich stron ręce.

— Skończy w kryminale — mruknął przez zęby Szymon Aron.

Krzyki stawały się coraz głośniejsze: Kupuję po 2.550! Ależ nie, sprzedaję! Sprzedaję 50! Sprzedaję 500! Niemożliwe. Tak! Sprzedaję po 2.490!“ Jeden usiłował przekrzyczeć drugiego. Nawet ci, którzy przed chwilą entuzjazmowali się zwyżką „Dansk Union“, po pierwszym kursie uważali zniżkę tych akcyj za coś zupełnie naturalnego.

Niektórzy przebąkiwali już o niepotrzebnem unoszeniu się i o warjactwie...

Inni, ostrożniejsi, mówili o „normalnej reakcji“, wiedząc, że w ten sposób zapewnią sobie słuszność w każdym wypadku.

Szymon Aron, nie zwracając uwagi na wszelkie komentarze, szukał wzrokiem Chevaliera. Wreszcie pośrednik zjawił się i objąwszy Arona długiemi, chudemi rękoma, szepnął mu do ucha głosem pełnym wyrzutu i żalu:

— Mówiłem panu... można je było kupić taniej po pierwszym kursie.

— Wobec tego niech mi pan jeszcze kupi tysiąc, ale nie drożej, jak po obecnym kursie, to znaczy po 2.440.

— Do usług, panie Aronie.

Chevalier rzucił nań zdziwione spojrzenie i znikł.

Robert Lehman czekał w pobliżu, aż Chevalier odejdzie. Lehman wnosił ze swą wyszłą z mody uprzejmością przedwojenną atmosferę, która obecnie raziła. Był to giełdziarz starej daty, ubrany z wyszukaną elegancją, w białych kamaszach i z monoklem na czarnym, jedwabnym sznurku. Wojna ubieliła jego długie, zwisające wąsy i ona też pozbawiła go białego goździka, zdobiącego niegdyś jego butonierkę.

Uścisnął dłoń Szymona Arona i nawiązał rozmowę w salonowym tonie. Nie uznawał nowych obyczajów wysportowanej, hałaśliwej, zaaferowanej młodzieży, która zawsze się spieszyła, nosiła okulary i potrącała starszych ludzi, nawet się nie usprawiedliwiając. Chciał wierzyć, że giełda mimo gorączkowego ożywienia i szalejącej spekulacji, pozostała jeszcze ciągle miejscem, w którem światowiec może bywać bez uchybienia, będąc pewnym, że codziennie coś zarobi,, a przynajmniej pogawędzi sobie z kulturalnymi ludźmi.

Aron pozwolił mu się wygadać, nie okazując znudzenia. Już dawno znał wszystkie anegdoty Lehmanna. Niegdyś podziwiał jego wytworność, dowcip i dobre manjery, które nadawały pewnego rodzaju patynę jego niezaprzeczalnie semickim rysom. Dawniej Aron był dumny z tego, że „piękny Lehmann“ mówił mu ty. Obecnie jednak odnosił się niechętnie do tego niedyskretnego świadka jego skromnych początków, zwłaszcza, że Lehmann miał prawdziwą manję wygrzebywania wspomnień, o które go nikt nie pytał. Nie znaczyło to, żeby Szymon Aron wstydził się swej przeszłości, lecz nie widział potrzeby słuchania ciągle o niej. Tym razem Lehmann chciał zasięgnąć jego porady: kupił mianowicie w zeszłym tygodniu, za poradą jednego z przyjaciół, pięćdziesiąt „Dansk Union“ i nie wiedział, czy należy je sprzedać, czy można jeszcze trochę poczekać bez zbytniego ryzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Los byłych kanclerzy i ministrów niemieckich

Ze wszystkich dygnitarzy b. republiki weimarskiej jeden tylko człowiek zachował swoje stanowisko, jest nim sekretarz stanu przy prezydencie Rzeszy, **dr Meissner.** Przetrwał wszystkie zmiany i burze; zajmował tę godność zarówno przy socjaldemokratycznym prezydencie Rzeszy, Fryderyku Ebercie, jak i przy konserwatywnym feldmarszałku; był sekretarzem (stanowisko to odpowiada mniej więcej naszemu dyrektorowi kancelarji cywilnej Prez. Rzp.) prezydenta przy republice demokratycznej; jest nim i po przewrocie, przy „Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej“...

Z pośród byłych kanclerzy Niemiec przedhitlerowskich (po wojnie światowej) żaden — z wyjątkiem Papena i Luthra nie zajmuje dziś stanowiska publicznego. Zacznijmy, po kolei, od pierwszego kanclerza republiki niemieckiej, którym był, jak wiadomo, **Filip Scheidemann.**

Dziś Scheidemann jest emigrantem politycznym, zamieszkałym w Pradze czeskiej. Drugi (również socjalista), pozostał w Berlinie, gdzie zajmuje się sprzedażą po domach różnych towarów detalicznych; dzień w dzień musi biegać po schodach domów berlińskich, odwiedzając mieszkania ludzi, którzy pamiętają go z czasów, kisedy zajmował się zgoła innemi funkcjami...

B. kanclerz **Józefr Wirth,** członek Centrum katolickiego przebywa na emigracji w Paryżu, gdzie pisze „Historję Niemiec od r. 1918“ O jego następcy, b. kanclerzu **Cuno** („bohater“ inflacji i okupacji Ruhry), nie słychać nic, ale ponieważ jest to człowiek zamożny, a przytem nie polityk zawodowy (b. dyrektor „Hapagu“ Hamburg-Amerika-Line, i przemysłowiec westfalski), więc nie ulega wątpliwości, że nie żyje on w nędzy i opuszczeniu, jak wielu jego byłych kolegów z rządu.

B. kanclerz Rzeszy **Wilhelm Marx,** który najdłużej stał na czele rządu ze wszystkich kanclerzy republiki, również centrowiec, wycofał się zupełnie z życia społ. i politycznego. Jako były prezes sądu apelacyjnego, otrzymuje on pensję, z której żyje, mieszkając w zachodniej dzielnicy Berlina. Przypomnieć wypada, iż jest to niedoszły prezydent Rzeszy, gdyż w r. 1925, podczas pierwszych wyborów prezydenta, został on wystawiony jako kandydat republikanów przeciwko marszałkowi Hindenburgowi.

B. kanclerz i prezes Banku Rzeszy **Luther** jest obecnie ambasadorem Niemiec w Stanach Zjednoczonych. Ostatni kanclerz „parlamentarny, dr **Henryk Brüning** (był kanclerzem przeszło 2 lata (mieszka w klasztorze Św. Jadwigi w Berlinie z którego bardzo rzadko wychodzi. Niedawno Brüning — jako człowiek, władający doskonale językiem angielskim — otrzymał propozycję objęcia katedry w uniwersytecie londyńskim, lecz propozycję tą odrzucił.

Następca jego, **Franciszek von Papen,** jest wicekanclerzem w gabinecie Hitlera. Ostatni kanclerz przedhitlerowski, generał **Kurt v. Schleicher,** mieszka obecnie w Neubabelsberg pod Berlinem, gdzie pisze pamiętniki.

Takie są obecne losy żyjących kanclerzy Niemiec powojennych (trzej z nich nie żyją Müller, Fehrenbach i Streseman). Z pośród innych wybitnych polityków Niemiec republikańskich wspomnieć należy jeszcze kilka nazwisk.

B. premjer Prus (zajmował on to stanowisko zgórą 10 lat) Otto Braun, podobnie jak bliski jego przyjaciel, b. minister i prezydent policji Berlina **Grzesiński,** mieszkają w Szwajcarji. Ten ostatni miał podobno niedawno jechać do Chin, celem objęcia tam stanowiska organizatora policji.

B. przywódca socjaldemokracji w Reichstagu, **dr Rudolf Breitscheid,** mieszka w Paryżu a b. długoletni prezes parlamentu. Paweł Löbe (również socjalista), do niedawna więziony w obozie koncetracyjnym na Śląsku, przebywa obecnie w areszcie policyjnym w Berlinie (zmiana ta nastąpiła, podobno, na osobiste życzenie prez. Hindenburga). Z pośród innych wybitnych socjalistów niemieckich, b. minister **Severing** mieszka w jednem z prowincjonalnych miasteczek Prus, a b. prezes partji, **Otto Wels,** przebywa na emigracji w Pradze.

B. przywódca Centrum katolickiego, ks. prałat **Kaas,** przeprowadził się do Rzymu. b. minister Reichswehry, generał **Gröner,** mieszka w Wirtembergji; b. minister spraw zagranicznych, **dr Curtius,** zajmuje się adwokaturą, jako specjalista spraw cywilnych: wreszcie **b. przywódca** partji demokratycznej i minister **dr Koch-Weser,** wyjechał do Afryki, gdzie postanowił osiedlić się na stałe.

Żyd, który nie bojkotuje towarów z hitlerowskich Niemiec, zasługuje na pogardę i obelgi, z jakiemi hitleryzm odnosi :-: się do żydostwa! :-:

Niedola

i ciekawostki wiedeńskie

List z Wiednia

Z prawdziwą radością żegnał Wiedeń ubiegły rok. Ten rok rekordowej ilości samobójstw, rok nędzy, depresji i ciążącej nad Wiedniem zmory hakenkreuzu... Noc sylwestrowa, która ściągnęła do teatrów, kawiarń' barów i lokali koncertowych dziesiątki tysięcy osób, która wywabiła na ulice olbrzymie tłumy, okazała, jak wielką jest radość Wiednia, że wreszcie znikł ten nieszczęsny rok. Czy też przyszły będzie zwiastunem lepszych czasów?... Każdy w to wierzy, chociaż wiara ta jest tylko wyrazem bezgranicznego pragnienia lepszego jutra...

Dlatego też prawie każdy, chociażby za cenę ostatniego grosza, przy winie i muzyce święcił narodziny nowego roku. A także i ci, którzy cały rok jeno taniec nędzy i biedy znali, tej nocy sylwestrowej nasycić się i na chwilę chociażby się łudzić mogli nadzieją lepszych czasów.

W noc sylwestrową „biwakowały“ oddziały wojskowe na ulicach rozmaitych dzielnic miasta, nosząc najbiedniejszym z biednych w darze ciepłą potrawę: „wiedeński gulasz“. Z tego podarunku rządu austrjackiego skorzystały setki tysięcy osób i tak nowy rok nasycił niejeden pusty żołądek... A więc radość ogólna i nadzieja lepszych czasów.

Gdy jednak jedni przy winie i dźwiękach muzyki, lub przy... kotłach wojskowych cieszyli się nowym rokiem, to inni zapełniali salę znajdującą się na Weissgarberstrasse i wyspowiadali się ze swych bolów i cierpień, szukając tam ostatniego ratunku przed ostatecznym krokiem: przed samobóstwem... Zdaje się że niema w świecie podobnej instytucji, która niejedno już życie uratowtła, dając wiarę, otuchę i susząc łzy: „Poradnia dla samobójców“. Znana jest ta poradnia w całym Wiedniu. W Sylwestra otwartą jest cała noc. — W tej nocy uciechy i zabawy, niejeden bardziej niż zwykle odczuwa swój ból, czy żal, swą nędzę lub bezdenną samotność. I tej nocy liczy Wiedeń zawsze olbrzymią ilość samobójców... Nic dziwota, że bramy tej kamienicy, będącej dla niejednego ostatnią ucieczką, są całą noc sylwestrową otwarte. Na ulicach olbrzymi ruch. Tańczące tłumy, żyjące nadzieją lepszych czasów, i szukające w krzykliwej wesołości zapomnienia...

Postanowiłem raz skorzystać z zaproszenia pewnego lekarza i odwiedzić tę poradnię dla ludzi których dobre słowo, pełne otuchy, nieraz odtrąca od myśli śmierci dobrowolnej. Siedzę za kotarą i słucham... Z ulicy dochodzi zgiełk i krzyk rozbawionych tłumów. Przez mały otwór widzę młodą, bladą dziewczynę. Słucham: Pochodzi ze wsi. Bawi rok we Wiedniu. Kocha bez wzajemności... Tej nocy jest samą, a wie, że ten którego kocha, jest w towarzystwie innej, szczęśliwszej... Już dłużej cierpieć nie zdoła. Postanowiła umrzeć i ostatnim wysiłkiem jej było szukanie ratunku przed tą okropną myślą, tu w tej poradni, o której gdzieś słyszała.

Biedne dziewczę. Powiedziałbym jej, że jej ból i żal, jest był i będzie bolem tysięcy i że bez tego bolu byłoby nasze życie biednem i bez wartości. Powiedziałbym jej, że nie zawsze objekt naszej miłości jest piękny, ale zawsze piękną jest miłość sama, a bez tęsknoty byłoby życie nasze nicością...

Lekarz do niej przemawia. Nie słyszę dokładnie jego słów. Widzę tylko łzy w oczach dziewczęcia i słyszę łkanie, serdeczne, wstrząsające...

Jak w kalejdoskopie przesuwają się postacie. Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni. Biedni, wynędzniali, a a na niejednej twarzy, jak by stygmat śmierci. A wszędzie to samo: Bezgraniczna nędza, samotność, śmierć ukochanej istoty, ból miłości. Dobre słowa cuda

Sytuacja w Austrji zaostrza się

Berlin (ŻAT) Nieustanny teror hakenkreuzlerowski poprzez zamachy i demonstracje, szczególnie w miastach prowincjonalnych nad granicą niemiecką, bardziej jeszcze zaostrza sytuację Żydów austrjackich. Naskutek niezwykle ostrej cenzury pisma zamieszczać mogą o tych wszystkich zamachach i starciach jedynie krótkie komunikaty policyjne. W większych i mniejszych miastach prowincjonalnych, szczególnie w Tyrolu i Salzburgu cierpi ludność żydowska bardziej jeszcze naskutek teroru niż bojkotu antysemickiego. W Tyrolu, szczególnie w Innsbrucku, teror przybrał takie formy, że nawet kupcy chrześcijańscy należący do „Vaterlaendischen Front“ zwrócili się do rządu z rozpaczliwym apelem, że jeśli się nie położy kres terorowi, ludność ulegnie zniszczeniu pod względem ekonomicznym.

Internowanie setek narodowych socjalistów w obozach koncentracyjnych do tej pory nie odniosło skutku.

Niespodziane ujawnienie faktu stwierdzającego, że wybitni kierownicy Heimwehry utrzymują łączność z hakenkreuzlerami i pertraktowali w sprawie wspólnej akcji przeciwko obecnym partjom rządowym, dowiodło niezbicie, że Heimwehra nie jest już trwałą podporą obecnego rządu. W tym samym czasie Heimwehra z jednej strony pobierała subwencje od Żydów, z drugiej zaś wybitni przedstawiciele Heimwehry pertraktowali z narodowymi socjalistami w sprawie wspólnego powstania zbrojnego. Rząd ograniczył się dotychczas do usunięcia niektórych przywódców Heimwehry oraz do częściowego zakazu najbardziej krańcowego pisma Heimwehry. Sytuacja polityczna nadal jednak jest niewyjaśniona ponieważ nowi przywódcy Heimwehry reprezentują faktycznie tę samą przyjazną względem narodowych socjalistów orjentację.

Znikły 3 pisma antysemickie, lecz propaganda antysemicka kwitnie na łamach pism rządowych. Wszczęto nową kampanję przeciwko żydowskim adwokatom. Również chrześcijańsko-socjalni zamieszczają w swej prasie jadowite artykuły niemiecko-aryjskiego związku adwokatów w sprawie zażydzenia stanu adwokackiego w Austrji. Prasa rządowa popiera ustanowienie takich ustawowych aktów, które prowadzą do ruiny żydowskiego stanu adwokackiego. Na przyszłość ma być zabezpieczona większość dla adwokatów niemiecko-aryjskich. W kołach żydowskich wyrażają obawę, że w ten sposób umyślnie przygotowuje się grunt, aby rząd rzekomo widział się zmuszonym do wydania ustawy antysemickiej.



Lord Rothermere

Próby faszyzmu w Anglji?

Rady lorda Rothermere

Londyn. ŻAT. Lord Rothermere, właściciel szeregu wielkich dzienników angielskich (brat i spadkobierca lorda Northcliffe'a), zamieszcza w „Daily Mail“ artykuł wstępny p. t. „Hurra, Czarne Koszule“. Artykuł ten jest jawnym apelem do młodzieży angielskiej, aby przyłączyła się do „Czarnych Koszul“, faszystowskiej organizacji sir Oswalda Mosley'a. W uwadze do artykułu jest nawet podany adres centrali tej organizacji.

Socjaliści — zaznacza lord Rothermere — którzy wyśmiewają zasady „Czarnych Koszul“, jako importowane z zagranicy, zapominają, że założycielem i arcykapłanem własnej ich wiary jest niemiecki Żyd Karol Marx. Aczkolwiek nazwa i formy faszyzmu pochodzą z Włoch, to jednak w dobie obecnej ruch ten nie jest bynajmniej własnością jakiegokolwiek odrębnego kraju. Wszędzie faszyzm jest stronnictwem młodzieży.

Rothermere doradza Wielkiej Brytanji, zwłaszcza jej młodzieży, aby kroczyła temi samemi drogami. Nasze pokolenie, twierdzi on, jest ożywione duchem dyscypliny i organizacji. W okresie najbliższych wyborów wyjdzie na jaw, że odrodzenie Brytanji jako mocarstwa zależne będzie od tego, czy znajdzie się na prawicy wielkie stronnictwo, które byłoby zdolne do obarczenia się odpowiedzialnością za sprawy narodowe i sprawowania rządów z taką energją i według tych samych metod co Mussolini i Hitler. Wobec tego Rothermere nawołuje młodzież angielską, aby masowo zgłaszała akces do organizacji „Czarnych Koszul“.

W innym artykule tegoż numeru „Daily Mail“, autor wywodzi, że sir Oswald Mosley potrafiłby w ciągu jednej konferencji w Berlinie więcej zdziałać dla utrwalenia stosunków angielsko-niemieckich, niż pół tuzina starzejących się polityków, których gabinet wciąż deleguje w bezpłodnych misjach do Genewy i gdzieindziej.

Jeszcze jedno stronnictwo antysemickie w Anglji?

Londyn. ŻAT. Prasa donosi, że kapitan Serocold Skeels, rywalizujący ostatnio z sir Oswaldem Mosley'em w angielskim ruchu faszystowskim, znany ze swych stosunków z narodowymi socjalistami w Niemczech, wystawił swą kandydaturę do uzupełniających wyborów do Izby Gmin, które się wkrótce odbędą w okręgu Cambridge.

„News-Chronicle“ zamieszcza rozmowę z politycznym kierownikiem „Imperjalnej Ligi Faszystów“, który stwierdza, że jeszcze trzy tygodnie temu Skeels był członkiem tej Ligi. Ostatnio bawił on w Niemczech i w czasie wyborów do Reichstagu wystąpił na wielkim wiecu w Norymberdze. Skeels utrzymuje ściśle stosunki polityczne z posłem Juljusem Streicherem, wydawcą norymberskim „Stürmera“ i przyjacielem Hitlera. Na wspomnianym wiecu Skeels wygłosił gwałtownie żydożercze przemówienie i oświadczył, że prawdziwi faszyści angielscy wzorują się na narodowym socjaliźmie niemieckim i dążą do ustanowienia trwałej przyjaźni między Anglją a Niemcami.

Na kandydata do parlamentu z okręgu Cambridge kapitan Skeels jest wysuwany przez nowo-założone „Zjednoczone Stronnictwo Brytyjskie“ (United British Party“), które jest trzeciem z rzędu faszystowsko-antysemickiem stronnictwem w Anglji obok „Czarnych Koszul“ sir Oswalda Mosley'a i Imperjalnej Ligi Faszystów.

Jak się jednak zdaje, w samej Anglji partja Skeelsa nie ma odwagi ujawniania swego antysemickiego oblicza. Odezwa wyborcza nowego stronnictwa nie zawiera żadnej wzmianki o Żydach, przeciwnie mówi o „równości wszystkich wyznań religijnych“ i stwierdza, że jest jej obcy wszelki „antagonizm do któregokolwiek z wyznań“. Na skierowane do stronnictwa zapytanie nadeszła odpowiedź, że „zgłoszenia Żydów w sprawie zatwierdzenia ich na członków partji będą rozpatrywane ściśle według tych samych wytycznych, co zgłoszenia każdego nie-Żyda“.

W kołach politycznych sądzą, że Serocold Skeels jest płatnym agentem stronnictwa narodowych socjalistów.

zdziałać mogą. I niejeden, który już na śmierć dobrowolną był zdecydowanym, po odejściu z poradni, znalazł nową drogę do życia...

Za chwilę jestem znowu wśród tłumu. Na ulicy znajduje się głośnik: Transmisja radjowa. Przychodzę w sam czas. Rozkoszować się mogę przez chwilę głosem Józefa Schmidta...

Nie wiem, czy w Polsce ten żydowski śpiewak jest znany. Ale we Wiedniu należy dziś bezprzecznie do najpopularniejszych i do najulubieńszych postaci naddunajskiej stolicy. — Dziwną jest karjera i dziwnym jest dramat tego śpiewaka, który głosem czarować potrafi cały Wiedeń. W Czerniowcach był kiedyś klownem żydowskiej trupy wędrownej, później był członkiem chóru templu, i nikt by napewno nie przewidział, że ten „karzełek“ będzie kiedyś ulubieńcem Wiednia i to nawet w czasach importowanego z Berlina „rasowego antysemityzmu“. Gdy przed dwoma laty usłyszano w wiedeńskiem radjo głos Schmidta, wiedziano natychmiast: Nowa gwiazda zabłysła na artystycznym firmamencie „stolicy pieśni i muzyki“. Publiczność coraz częściej domagała się śpiewu Schmidta, którego czarem i walorami uczarowaną była, a jednak aż do ostatnich miesięcy nie miała sposobności ujrzenia swego ulubieńca. Powód: Prawdziwa tragedja tego śpiewaka z bożej łaski. Jest małym jak — karzełek. I stąd trwoga przed publicznością.

Wreszcie jednak przemógł swą trwogę, i koncerty Schmidta cieszą się niezwykłą popularnością. Niedawno nawet znakomity kompozytor Wilhelm Kienzl, podczas koncertu zachwycony śpiewem Schmidta, opuścił swoje miejsce i ku ogólnemu entuzjazmowi począł w koncerthauzie akompaniować śpiewakowi. Niezwykły wprost wypadek w dziejach wiedeńskich koncertów... Film zaś przedstawiający życie tego śpiewaka, „Ein Lied geht um die Welt“, miesiące całe nie schodził z ekranu. Ten maleńki człowieczek o głosie Carusa zawładnął dziś Wiedniem.

A o ile odczuwa żal z powodu swego wzrostu, to powinien się pocieszyć: I dzisiejszy kanclerz Austrji, który żelazną ręką dławi hydrę hakenkreuzu, jest od niego nie o wiele wyższy... A przecież dużo zdziałać potrafi. Mowa sylwestrowa, wygłoszona w radjo przez kanclerza Dollfussa, dała ludziskom, trawionym biedą ubiegłego roku, nadzieję lepszych czasów: Zmniejszenie bezrobocia, a więc upragnioną przez tysięcy pracę a potem zupełne zwycięstwo nad hakenkreuzem.

Czy słowa małego kanclerza o silnej dłoni się ziszczą? Hakenkreuz w Austrji chwilowo leży złamany. Ale podziemna jego praca trwa. Coraz nowe wybuchy petard, czy konfiskaty olbrzymich ilości pism i... cuchnących bomb, mówią o podziemnem „życiu“ hitlerowców w Austrji. Walka o zupełne zwycięstwo będzie tu zacięta, a rok obecny zadecyduje, czy Wiedeń będzie nada! miłem, rozkosznem miastem Straussa, czy też zawiśnie nad niem ponury cień hakenkreuzu.

Dr. JÓZEF FINKELSTEIN.

—o0o—

Wiosenne Targi Lipskie pod znakiem bojkotu zagranicy

Berlin (ŻAT) Niemieckie koła gospodarcze są zaniepokojone z powodu słabego odgłosu, z jakim dotychczas spotkały się przygotowania do organizowanych obecnie wiosennych Targów Lipskich. Aczkolwiek otwarcie Targów nastąpić ma już 4 marca to jednak dotychczas nie zgłosiła swego udziału w nich żadna firma z Anglji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, krajów bałtyckich i inn. Zapowiedziały udział swój w wiosennych Targach Lipskich firmy wyłącznie z czterech następujących krajów: Włochy, Japonja, Indje i Rosja Sowiec-

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Narada na czasie

O położenie kresu walkom międzyfrakcyjnym

Niedawno odbyła się w Warszawie wspólna narada wszystkich sjonistycznych centralnych komitetów i organizacyj młodzieży w sprawie uregulowania międzypartyjnych stosunków w ruchu sjonistycznym. W naradzie uczestniczyły następujące ugrupowania sjonistyczne: Centralny Komitet Org. Sjon. w b. Kongresówce, Liga dla pracującej Palestyny, przedstawiciele organizacji rewizjonistycznej Betar przedstawiciele Poale Sjonu, Hitachdutu, grupy Grossmanna, przedstawiciele Gordonji, mizrachistycznej „Dat Weawoda“. Chalucu ogólno sjonistycznego, Haszomer Hacair itp. Naradę zagaił adw. Hartglas, poczem odbyła się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań. W wyniku dyskusji powzięto następujące uchwały: 1) Obecna forma walki partyjnej wśród sjonistów, toczonej przy pomocy siły fizycznej, stanowi niebezpieczeństwo dla ruchu sjonistycznego i podcina jego społeczno-moralne i kulturalne podstawy. 2) Wszyscy zebrani wyrażają kategoryczne życzenie, by położyć kres panującemu stanowi rzeczy 3) Metody kroki, zmierzające do urzeczywistnienia tego życzenia, ustali najbliższe wspólne zebranie.

Jak wiadomo, walki pomiędzy sjonistycznemi ugrupowaniami młodzieży przybrały ostatnio szczególnie ostry charakter. Miejmy nadzieję, że narada przywódców wszystkich organizacyj w b. Kongresówce położy wreszcie kres niezdrowym stosunkom, jakie się tam ostatnio wytworzyły.

Kwestja imion żydowskich przed Sądem Najwyższym

Sprawa imion żydowski i możności ich prostowania była ostatnio rozpoznawana przez komplet 7-miu sędziów Sądu Najwyższego. Kwestje te dotąd były rozstrzygane przez sądy niejednolicie i podczas gdy jedne zezwalały nawet na zmianę imienia i przywrócenie mu brzmienia biblijnego, inne sądy odmawiały petentom sprostowań, uważając za niedopuszczalne zmiany w aktach stanu cywilnego.

Ostatnio wskutek odmowy zmiany imienia Moszek na Mojżesz, sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, do którego w imieniu petenta odwołał się adw. Jakób Warszawski. Kasator wywodził, że skażone imiona w aktach stanu cywilnego są głównie wynikiem niewłaściwego postępowania odnośnych urzędników, którzy powinni należycie rozumieć intencję ojca, zgłaszającego akt urodzenia i nadawać dziecku właściwe imię, jakkolwiek ojciec podaje je w formie zdrobniałej. Każdy człowiek ma prawo do imienia normalnego i właściwego i sądy powinny przychylać się do odnośnych żądań petentów.

Sprawę tę Sąd Nawyższy przekazał specjalnemu powiększonemu kompletowi 7-miu sędziów Sądu Najwyższego, który po wysłuchaniu wywodów kasacji ustalił zasadę prawną, polecając wpisać ją do księgi zasad prawnych. Orzeczenie Sądu Najwyższego ustala tedy, że jeśli chodzi o imiona zdrobniałe, to należy je prostować w odpowiedni sposób, natomiast imiona, odbiegające od biblijnego brzmienia już z tego powodu nie mogą być prostowane, jeśli są imionami powszechnie używanemi przez ogół ludności żydowskiej.

Tak tedy w praktyce sądy będą orzekały na podstawie opinji biegłych i spisu imion żydowskich Gminy Żydowskiej. W każdym poszczególnym wypadku sądy badać będą, czy imię jest imieniem zdrobniałem czy też, mimo to, należy je uznać za imię powszechnie używane przez ludność żydowską.

Nie będzie zmiany na stanowisku prezydenta m. Lwowa

W związku z pogłoskami o zmianie na stanowisku prezydenta m. Lwowa pisma tamtejsze donoszą co następuje: Dowiadujemy się oficjalnie z Urzędu Wojewódzkiego, że wszelkie wiadomości, jakie się ukazały w prasie na temat zmiany na stanowisku prezydenta miasta Lwowa nie odpowiadają prawdzie

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł wojskowych, że pogłoski, jakoby Dowódca Korpusu we Lwowie generał Popowicz miał zostać mianowany komisarzem rządowym we Lwowie, są całkowicie bezpodstawne i nieuzasadnione.

Walka o miljony dyr. Halperina

Tragiczna śmierć dyr. Halperina w katastrofie samolotowej pod Brukselą wywołała w jego rodzinie tarcia na tle podziału majątku i wpływów na olbrzymie przedsiębiorstwo zmarłego. Bohaterką tych tarć, których rozstrzygnięciem zajmie się sąd, jest żona zmarłego i jego jedynak. Historja Halperinowej, to jakby bajka o Kopciuszku. Pochodzi ona z Radomia, w panieńskich czasach nazywała się Zenaida Bragińska, była biedną nauczycielką utrzymującą się z lekcyj gry na fortepjanie. Przed laty wyjechała do Paryża, gdzie nadal zarabiała muzyką w jednej z tamtejszych kawiarń. W kawiarni tej poznała właśnie dyr. Halperina, właściciela jednej z największych europejskich fabryk wyrobów gumowych „Pepege“ w Grudziądzu. Miljoner zakochał się w ubogiej pianistce i wkrótce przybyła ona do jego pałacu w Grudziądzu, jako pani Halperinowa.

Dla biednej nauczycielki rozpoczął się najpiękniejszy okres życia: Biarritz, Monte Carlo, podróże morskie, luksusowe samochody, biżuterja, toalety. Pożycie małżeńskie obojga było szczęśliwe Urodził się im syn, spadkobierca jednej z największych fortun w Polsce.

W 1930 r. wybuchła afera skarbowa w „Pepege“ Dyr. Halperin został aresztowany. Młoda małżonka czyni starania o zwolnienie męża z więzienia i podczas tych zabiegów poznaje adwokata, który zostaje obrońcą Halperina. Miłość do młodego prawnika doprowadziła do tego, że porzuca miljony, dziecko i kochającego męża. Stało się to przed rokiem.

Po śmierci Halperina jedynym dziedzicem jego fortuny stał się małoletni syn, którym zaopiekowała się rodzina, zyskując jednocześnie prawo do opieki nad olbrzymim majątkiem. Tu występuje na widownię Halperinowa, domagając się zwrócenia jej dziecka, a jednocześnie i miljonów. Spór o dziecko, do którego przywiązany jest nadzór nad majątkiem Halperina, będzie musiał rozstrzygnąć sąd, bowiem rodzina zmarłego nie zamierza dobrowolnie ustąpić.

Skazani za hecę antyżydowską

W marcu r. ub. trzej osobnicy Edward Walczak, Jan Nowicki i Kazimierz Kwarto rozkolportowali w Łęczycy odezwy, nawołujące do bojkotu antyżydowskiego. Sąd grodzki skazał pierwszych agitatorów na 1 rok więzienia, zaś trzeciego na 8 miesięcy. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który przekazał ją ponownie Sądowi okręgowemu

Wczoraj Sąd okręgowy zatwierdził wyrok Sądu grodzkiego, zawieszając jednak wykonanie kary.

Zamordował narzeczoną

W dniu 17 bm. o godzinie 17'15 pop. czeladnik rzeźnicki Karol Grzesista dokonał ohydnego mordu na swej narzeczonej Anieli Krautwurst, sprzedawczyni u rzeźnika Wojciecha Osypki w Załężu na G. Śląsku. Morderca wszedł do sklepu i po krótkiej rozmowie, pochwycił leżący na stole długi nóż rzeźnicki i zadał Krautwurstównie cios w lewe ramię. Następnie chwyciwszy Krautwurstównę za gardło, dusił ją i wlókł równocześnie po podłodze. Widząc, że ofiara nie żyje, otworzył drzwi do kuchni pod sklepem i zawołał na kucharkę:

„Olga, — Aniela nie żyje, zatelefonuj na policję...!“

Przybyła policja po przeprowadzeniu rewizji u mordercy zabrała go na komisarjat w Załężu. Mimo natychmiastowej pomocy lekarza ofiary nie udało się utrzymać przy życiu.

Jak zeznał Grzesista, powodem ohydnego czynu miało być odwlekanie dnia ślubu. Krautwurstówna liczyła 29 lat, była pracowita i zrównoważona, żądała jedynie od narzeczonego, by postarał się najpierw o stałe zajęcie, a wówczas chętnie wyjdzie za niego. Narzeczony jednak podejrzewał ją, że go chce porzucić. Na tem tle dochodziło często między nimi do sprzeczek. Morderca odgrażał się jej i zapowiedział, że o ile nie wyjdzie za niego, to się zemści.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

z Jasła

Jak się dowiadujemy, sprawa uruchomienia rafinerji nafty „Jasło“ w Niegłowicach weszła już na tory realizacji. Prace wstępne koło budowy nowej destylarni już się rozpoczęły. Ma ona być jedną z największych w Polsce, a przypuszczalne koszta budowy wynosić mają około miljona złotych. Przy wstępnych pracach na razie zajętych jest dziesięciu robotników, a w najbliższym czasie kiedy nadejdą urządzenia destylarni, przyjęci zostaną kwalifikowani pracownicy w liczbie kilkudziesięciu. Uruchomienie rafinerji nastąpi prawdopodobnie z początkiem wiosny

W związku z ustalonym przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów planem akcji budowlano-kredytowej, wyznaczony został dla Jasła kontyngent w wysokości 40 tysięcy złotych. Termin wykorzystania kontyngentu upływa 30 czerwca br. Podania o udzielenie pożyczki należy składać w Magistracie i to w najkrótszym czasie.

Akcja zbiórkowa na Kfar Usyszkin zbliża się u nas ku likwidacji. Dużo aktywności w tej akcji wykazało „Wizo“ a szczególnie pp. Bernerowa i Kornmehlowa. Z większych ofiarodawców wymienić należy: Bank Ludowy (zł. 100) oraz Zarząd Kahału (zł 75). Obecnie przeprowadzona zostaje akcja wśród organizacyj młodzieży sjonistycznej.

Atrakcją tegorocznego karnawału będzie zabawa taneczna na rzecz Ż. F. N. i „Ezry“, która odbędzie się w salach „Domu Żyd.“ w sobotę dnia 20 bm. (J-t.).

Z GŁOGOWA.

Onegdaj odbyło się u nas walne zgromadzenie członków Organizacji Sjonistycznej. Po wysłuchaniu referatu tow. Rubina, wybrano nowy komitet lokalny w następującym składzie: Leib Rubin prezes, H. L. Weinstein zastępca, Abr. Gelbwachs sekretarz i ref. „Ezry“, Sz. Krulik skarbnik i ref. chalucowy, N. Stang, resort młodzieży, Mojżesz Gross resort K. K. L. — Akcja na Kfar Usyszkin została ukończona z wynikiem pomyślnym. — Akcja legitymacyjna jest na ukończeniu, a pełny kontyngent zostanie najprawdopodobniej osiągnięty.

KRONIKA RZESZOWSKA

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. Onegdaj wyjechał z Rzeszowa na stały pobyt do Erec p. Chaim Pinkas z żoną do syna swego, przebywającego już od kilku lat w Palestynie.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem org. „Bnej-Sjon“ dziś, w piątek, w lokalu org. sjońskiej, o godzinie 8 wiecz. referat p. M. Fröhlicha n. t.: „Jakób Wasserman i Bernard Shaw“.

Staraniem stow. żyd. akad. „Makabea“ w Domu Ludowym dziś, w piątek, 7.30 wiecz. referat p. B. Zwirna nt. „15-lecie Habimy i jego znaczenie“.

ZMIANY W PROKURATURZE Długoletni szef tut. prokuratury dr. Adam Szczęsny-Midowicz przeszedł w stan spoczynku po upływie ustawą przepisanych lat służby. Stanowisko szefa prokuratury nie jest dotychczas obsadzone, a zastępstwo spoczywa narazie w rękach wiceprokuratora Łukawskiego. Prokurator dr. Midowicz ma objąć notarjat w Łańcucie.

TEATRZYKI

Dziś koncert pieśni Gebirtiga

Mamy w Krakowie — o czem szeroka publiczność wcale niewie — świetnego, a przytem niezwykle sympatycznego żydowskiego poetę ludowego i pieśniarza Mordechaja Gebirtiga. Jego piosenki, pełne serdecznego uroku i szczerego sentymentu, znalazły sobie już drogę i na ulicę żydowską i zdobyły sobie również scenę żydowską, ale sam ich twórca żyje skromnie na uboczu, mało komu znany. Dobrze tedy uczyniło grono osób, postanawiając wydać zbiór pieśni Gebirtiga wraz z nutami. Prawdziwe te klejnociki poezji żydowskiej nie powinny zaginąć. Komitet zbiera obecnie w tym celu fundusze, i na ten też dochód przeznaczony jest dzisiejszy koncert pieśni Gebirtiga.

Koncert odbędzie się dziś w piątek o godz. 8.30 wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek Gł.) w wykonaniu artystów Teatru Żyd. p. Bergmana, Birnbauma, Libgolda i Librowskiej. Oprócz wymienionych bierze udział sam autor, córeczka jego i 8-letnia Lola Amsel Na program składają się najbardziej wytworne „perły“ z niezwykle bogatego skarbca pieśni Gebirtiga.

Atrakcją wieczoru jest również współudział prof. Jana Hoffmana i prof. Stefana Schleichkorna. Słowo wstępne wygłoszą red. dr. M. Kafner i prof. N. Mifelew. Bilety przy kasie w sali Bolońskiego.

—ooo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek wieczorem na przedstawieniu popularnem, dla sfer pracowniczych i robotniczych, po raz 12-ty pogodna i wesoła komedja angielska Ellisa „Prawie noc poślubna“.

— **„RODZINA“** Antoniego Słonimskiego. Jutro w sobotę ukaże się na scenie krakowskiej komedja Antoniego Słonimskiego pt. „Rodzina“ w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, w oprawie malarskiej prof. K. Frycza. Najnowsza sztuka autora „Wieży Babel“, „Murzyna warszawskiego“ i „Lekarza bezdomnego“, świeżo wystawiona w teatrze „Nowa Komedja“ w Warszawie, uzyskała niebywały sukces. Interesująca i niezwykle zabawna komedja daje w przekroju obraz naszej współczesności z jej aktualnemi zagadnieniami (hitleryzm, rasizm, bolszewizm itp.), dowcipnie związanemi z pomysłową akcją utworu. Komiczne sytuacje, pyszne postacie i aktualnie brzmiące zwroty i powiedzenia, z najnowszej komedji Słonimskiego czynią sztukę pełną życia scenicznego.

— **„LUNATYCZKA“ Z ADĄ SARI.** W poniedziałek 22 bm. daje opera krakowska melodyjną operę W. Belliniego z Adą Sari w partji tytułowej. Opera ta powtórzona będzie we wtorek 23 bm. w Katowicach.

— **SOBOTA NOWA PREMJERA Z A. SAMBERGIEM** w teatrze żyd. Bocheńska 7. Jutro w sobotę dwa przedstawienia o godz. 5-tej popol. po cenach zniżonych poraz pierwszy z A. Sambergiem w Krakowie, słynna sztuka Sz. Ańskiego „Dybuk“. Główną rolę cadyka z Miropola wykona A. Samberg. O godz 8.45 wiecz. premjera przebojowej sztuki ludowej Jakóba Gordina „Szlojmke Szarlatan“. A. Samberg w niezrównanej kreacji „Szarlatana“. Na zakończenie A. Samberg wraz ze swoim zespołem wystąpiją z humorystyczno- muzycznym dywertysmentem. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, w sobotę od godz. 4-tej popoł. przy kasie teatru.

— **JESZCZE TYLKO KILKA DNI** trwać będzie w krakowskim Pałacu Sztuki wystawa znanych artystów: Dolżyckiego, Leszki, Kitza, Kossowskiej, Czerwenki, Kuryatte, Szpigla, Hochmana, Ostrowskiego i innych, które tak bardzo się podobały i ustawicznie ściągają oglądających. Już obecnie czyni się przygotowania do wystawy Legjonowej, której uroczyste otwarcie odbędzie się dnia 28 bm.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 7.30 wiecz.: „Prawie noc poślubna“.
Sobota 7.30 wiecz.: „Rodzina“ (premjera).

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

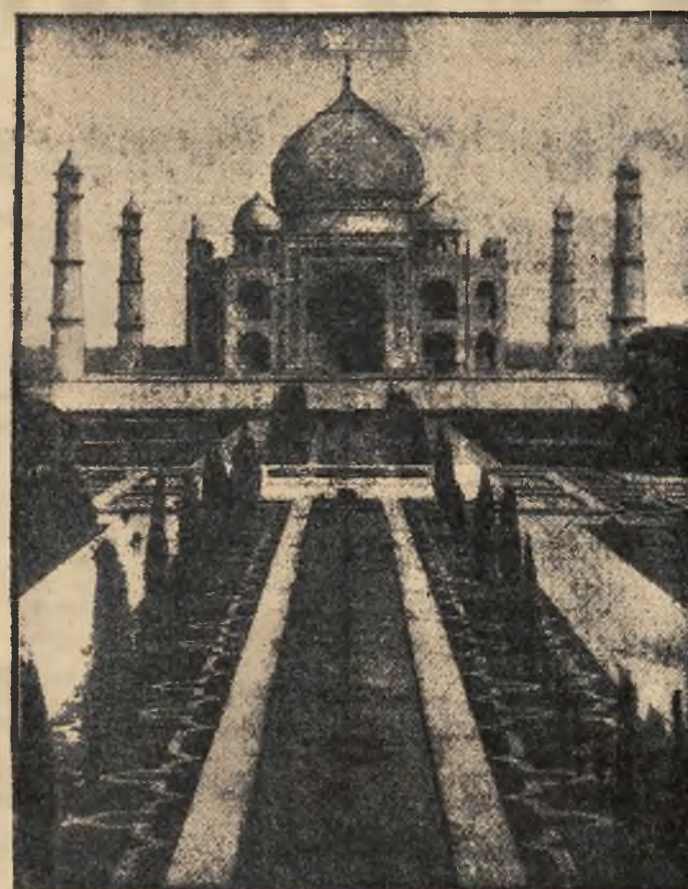
Sobota 5 pop.: „Dybuk“; 8.45 wiecz.: „Szlojmke Szarlatan“ (premjera).

—o-§-o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Wyrok życia“ (Eichlerówna i Andrzejewska).
APOLLO: „Zamarłe echo“ (Romans tatrzański)
ATLANTIC: „Przygoda na Lido“ (Piccaver).
DOM ŻOŁNIERZA: „Królowa Huzarów“ (Ma... Christians).

„Tadż Mahal“ uszkodzony



Podczas trzęsienia ziemi w północnych Indjach uszkodzony został sławny grobowiec szacha Dżehana koło Agrar. Pałac ten — „Tadż Mahal“ (sen w marmurze) — jest jednem z najwspanialszych dzieł architektury muzułmańskiej.

KĄCIK MODY

Nowe kapelusze

Pierwszym zwiastunem zmiany w modzie, sygnałem, iż należy pomyśleć o przyszłym sezonie, jest zawsze kapelusz. Kapelusze najbardziej ulegają drobnym odchyleniom i kaprysom mody, są rzeczą najszybciej przemijającą, najbardziej nas śmieszą i dziwią na starych fotografjach z przed lat kilkunastu. Hasło rozpoczęcia nowego sezonu daje więc nie kra wiec, a modystka. Gdy jeszcze w najlepsze grzeje słońce sierpniowe, narzuca nam ona welury i ciężkie filce, a gdy mróz i śnieg nie wróżą żadnego cieplejszego powiewu — lansuje przeźroczyste słomki i lekkie jedwabie.

Nowa linja kapelusza opracowywana jest w osłoniętych tajemnicą laboratorjach mody bardzo wcześnie, W roku obecnym przygotowuje nam ona szereg zmian i modyfikacyj, równie gwałtownych i niespodziewanych, jak ongiś moda kapeluszy przegiętych, nasuniętych na jedno oko i odsłaniających cały bok głowy. Pamiętamy, jak trudno było się do nich przyzwyczaić. Przyszłe modele są powrotem do starych, zapomnianych fasonów, powrotem do prostoty i bezpretensjonalności. Odsłaniają tym razem czoło, ocieniają boki i mocno siedzą na głowie. Rondo bywa najczęściej podniesione z przodu, główki pozostały nadal miękkie, upięte w fantazyjne fałdy, z boku lub z tyłu głowy. Wszystkie niemal modele posiadają rządką, a tak zasadniczą zaletę — są bardzo twarzowe.

Zanim będziemy miały czas, ochotę i pieniądze na nowy kapelusz, nie rozstaniemy się jeszcze z ulubionym berecikiem, aksamitnym lub jedwabnym, doskonale uzupełniającym nasze toalety popołudniowe, ani z małym, wygiętym kloszem, noszonym do sukien spacerowych. Bo do nowych kapeluszy musimy się przyzwyczaić i musimy je polubić. **M. C.**

PROMIEN: „Liljanka chce się rozwieść“ (Liljana Harvey i Henry Garat) i „Flip i Flap robią karjerę“
SŁONKO: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna, Samborski, Igo Sym).
SZTUKA: „Pieśń poganina“.
ŚWIT: „Biały ślad“ (Sieczka, Krzeptowski, Fischerówna)
UCIECHA: „Testament dra Mabuze“.
WANDA: „Obiad o 8-mej“.

SPRAWY SPOŁECZNE

POSTANOWIENIA KARNE USTAWY O ZWALCZANIU CHORÓB WENERYCZNYCH

Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych zawiera szereg postanowień karnych. M. in. projekt przewiduje, że kto publicznie ogłasza lub wychwala środki i sposoby leczenia chorób wenerycznych poza fachowem piśmiennictwem lekarskiem i farmaceutycznem, oraz wydaje i rozpowszechnia druki, ilustracje lub opisy, propagujące chociażby w sposób zamaskowany samoleczenie się chorych wenerycznych — podlega karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny do 1.000 złotych, względnie obu tym karom łącznie w drodze administracyjnej.

Kto świadomie pomawia fałszywie inną osobę o chorobę weneryczną podlega karze do trzech miesięcy aresztu, niezależnie od innej odpowiedzialności karnej.

KOMUNIKATY.

— **BNEJ-SJON** (Dietla 107, I. p.). Dziś o godz. 7.15 referat tow. Mgra D. Hoffmana n. t. „Dzieje arabskiej myśli politycznej w Palestynie“.

— **„BRIT HACOHAR MENORAH“** (Bocheńska) Dziś w piątek o godz. 6 wiecz. Walne zebranie.

— **KOŁO MEDYKÓW PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“.** Dziś w piątek w ZDA referat kol. Hupperta Wiktora n. t. „O przyczynach chorób umysłowych“.

— **BNOT MIZRACHI „BRURJA“.** Dziś w piątek o godz. 7.30 referat P. Scheinmana. — Jutro sobota plenarne zebranie. Pogadanka o godz. 8 popol.

— **„HATCHIJA“** (Rynek podgórski 2). Dziś, w piątek o godz. 8.30 referat tow. Dr. Damma.

— **DZIEDZICZNOŚĆ A WYCHOWANIE.** II. Odczyt z cyklu odczytów urządzanych przez Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów p. t. „Dziedziczność a wychowanie“ wygłosi dr. Józef Kirschner w poniedziałek, 22 bm., 7 wiecz., w lokalu Towarzystwa, Pańska 7. Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 gr.

— **BETAR, WIELICZKA.** Dziś o godz. 7 wiecz. plenarne zebranie członków.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ile będziemy płacić na ubezpieczenia społeczne?

Opracowane już zostały szczegółowe normy składek, jakie uiszczać się będzie na poszczególne rodzaje ubezpieczeń, a więc od choroby, wypadku, starości i pracy.

Od pracownika umysłowego pobierać będzie Ubezpieczalnia od jego pensji 4,6 proc. na ubezpieczenie od choroby, 8 proc. na emeryturę i 2,8 proc. na wypadek braku pracy. Razem więc 15,4 proc. na samo ubezpieczenie.

Ile z tego ma płacić sam ubezpieczony, a ile jego pracodawca — to zależy od wysokości zarobku. Pracownicy umysłowi, którzy zarabiają od 6 do 174 zł. tygodniowo płacą połowę, tj. 2,3 proc. zarobku, a pozostałą składkę 12,3 proc., płaci pracodawca. Jeśli zarobek rzeczywisty nie przekracza 2 zł. dziennie, całość tj. 4,6 proc. uposażenia płaci pracodawca.

Na emeryturę nic nie płaci pracownik umysłowy zarabiający do 59 zł. miesięcznie. Całe 8 proc. z jego zarobku płaci pracodawca. Jeśli pracownik zarabia do 399 zł, to pracodawca płaci 4,8 proc., a pracownik 3,2 proc. Gdy pracownik pobiera do 799 zł., to płacą po połowie: 4 proc. pracownik i 4 proc. pracodawca. Gdy pracownik zarabia ponad 800 zł., wtedy pracodawca płaci już tylko 3,2 proc., a pracownik 4,8.

Na wypadek braku pracy za pracownika, zarabiającego do 59 zł płaci całe 2,8 jego pracodawca. Gdy pracownik zarabia do 399 zł, wtedy pracodawca i pracownik płacą po połowie. Jeśli pensja pracownika wynosi do 799 zł., wtedy płaci on 1,6 proc., a pracodawca 1,2 proc., a w wypadku, gdy pensja przekracza 800 zł. miesięcznie, pracodawca płaci już tylko 1 proc., a pracownik 1,8 proc.

Stawki za ubezpieczenie robotników są inne. Od choroby płaci się 5 proc., na emeryturę 5.2 (w górnictwie i hutnictwie 5,8) a od chorób zawodowych — zależnie od klasy niebezpieczeństwa.

Jeśli robotnik zarabia więcej, niż 2 zł. dziennie, płaci on na ubezpieczenie chorobowe 2,5 proc. i pracodawca tyle samo. Jeśli jego zarobek rzeczywisty nie przekracza 2 zł. dziennie — wtedy pracodawca sam wpłaca całą składkę tj. 5 proc.

Na ubezpieczenie emerytalne robotnik zarabiający więcej niż 2 zł. dziennie płaci w górnictwie i hutnictwie 3,6 proc., a pracodawca — 2,2, w innych zawodach płaci 3,3, a pracodawca 1,9 proc.

Za robotnika nie zarabiającego 2 zł. dziennie całą składkę płaci pracodawca.

Ściąganie składek ubezpieczeniowych

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik w sprawie systemu ściągania składek na rzecz nowopowołanych instytucyj ubezpieczeniowych. Ubezpieczalnie Społeczne (dotychczasowe Kasy Chorych) inkasować będą składki za wszelkiego rodzaju ubezpieczenia. Składki pobierane mają być co miesiąc z dołu, przyczem maksymalny termin ulgowy wpłaty określony zostaje na 10-ty dzień każdego następnego miesiąca. Po tym terminie pracodawcy i ubezpieczeni płacić będą odsetki karne w wysokości 1 proc. miesięcznie. Zaległości zlikwidowanych instytucyj ubezpieczeniowych przejęte będą przez ubezpieczalnie społeczne, przyczem ich ściągnięcie odbędzie się na podstawie dotychczasowych przepisów o egzekucji przy nusowej

Przedłużenie prowizorjum handlowego polsko-czeskiego

Wznowione po przerwie świątecznej rokowania handlowe polsko- czechosłowackie są na dobrej drodze, ale nie mogły być ukończone do 15 bm., — terminu upływu prowizorjum polsko- czechosłowackiego. Dlatego prowizorjum to zostało przedłużone do 31 bm.

Kartel torebek papierowych w Poznaniu

Jak informują, w dniu 10 bm. zawiązano w Poznaniu kartel fabryk wyrabiających torebki papierowe do pakowania, z centralnem biurem sprzedaży w Poznaniu, mieszczącem się w oddziale f-my Świerkowski, którego dotychczasowy kierownik został dyrektorem biura kartelu. M. in. do kartelu wstąpiły następujące f-my: Świerkowski w Pleszewie, papiernia Czerwonak, Szymański w Bydgoszczy, Preuss w Toruniu oraz f-ma Beatus w Kaliszu. Łącznie z powyższem kartel wstrzymał dalszą sprzedaż torebek, aż do decyzji w tej mierze, która ma zapaść w dniach najbliższych.

Zamrożone wierzytelności w Grecji

Przedsiębiorstwa eksportujące z okręgu Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie, a posiadające zamrożone wierzytelności z tytułu uskutecznionych dostaw na rynek grecki, o ile nieotrzymały po koniec roku 1933 drugiej 10-proc. raty swej należności, zechcą podać to do wiadomości Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie, Długa 1, która udzieli im wskazówek co do rygorów, z jakich w tym wypadku korzystać mogą wobec opieszałych dłużników greckich.

Zamrożone wierzytelności w Argentynie

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie przypomina firmom zainteresowanym zgłoszenie ewentualnych pretensyj do firm argentyńskich z tytułu uskutecznionych dostaw towarowych z uwzględnieniem następujących danych: nazwisko i adres eksportera polskiego, nazwisko odbiorcy argentyńskiego, miejsce złożenia sumy zamrożonej w Argentynie, jej wysokość, rodzaj i ilość dostarczonego towaru, data eksportu oraz data przybycia towaru do Argentyny. Zgłoszenia mają uwzględniać stan zamrożonych wierzytelności w dniu 15. grudnia 1933 r.

Nowy tom „Ekonomisty"

Ukazał się tom IV/1933 r. kw. „Ekonomista", organu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. Tom ten zawiera artykuły: 1. Bilans płatności i kurs waluty — Edward Lipiński: 2. Trzy etapy postępu czystej teorji — P. N Rosenstein- Rodan; 3. Transfer a konjunktura — Józef Zagórski; 4. Fundusz Pracy i jego rola w polityce gospodarczej — Ludwik Landau. 5. Sprawa Gdańska i polska gospodarka narodowa — Dr. Feliks Hilchen; 6. O monografjach skupień wiejskich wogóle, a przedewszystkiem w nauce polskiej — Antoni Żabko- Potopowicz II. Miscellanea: 1. Niemiecki Instytut Badań Gospodarstwa Światowego w Kilonji — Dr. inż. Mieczysław Sowiński. III. Polemika: 1. Prof. Edward Lipiński o „Etatyzmie w Polsce" — Adam Heydel. 2. Odpowiedź recenzenta — Edward Lipiński. IV. Rozbiory i sprawozdania.

Cena tomu 6 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa. Szpitalna 4 m 18.

Informator gospodarczy

„KONEL": Musi się Pan zwrócić naprzód do przedsiębiorstwa „Polski Monopol Solny" z propozycją zawarcia umowy. Rozporządzenie Prez. R. P. o sprzedaży soli przewiduje wprawdzie w art. 2, że sprzedaż soli nie wymaga zezwolenia władzy skarbowej, lecz art. 4. tego rozporządzenia mówi, że przedsiębiorstwo „Polski Monopol Solny" wprowadzać będzie sól do obrotu bądź za pośrednictwem własnych zakładów, bądź też za pośrednictwem osób, z któremi zawrze odpowiednie umowy.

„STAŁY ABONENT, KAŃCZUGA: Żadnego „Banku Gwarancyjnego" rząd, o ile wiemy, nie stworzył. Instytucja finansowa, którą Pan zapewne ma na myśli, nazywa się Bankiem Akceptacyjnym Instytucja ta została powołana dla ułatwienia postępowania ugodowego między rolnikami a wierzycielskiemi instytucjami kredytowemi, których wierzytelności u rolników nie zostały, jak wiadomo, objęte ustawodawstwem finansowo- rolnem. Bank Akceptacyjny nie zajmuje się jednak udzielaniem jakichkolwiek pożyczek osobom prywatnym.

„M. L., CHABÓWKA: 1) Na zasadzie par. 42 p. a. postępowania egzek. władz skarbowych, palto to nie podlega egzekucji. 2) Wnieść odwołanie do Izby skarbowej. 3) Tylko ten, na którego imię wystawiony jest nakaz płatniczy podatku. 4) Nie wolno zająć. Vide p. 1). 5) Naszem zdaniem lichtarze nie podlegają egzekucji. 6) Do 14-tu dni. 7) Podanie o kwotę do 50 złotych wolne jest od opłaty stemplowej. Ponad 50 złotych do 100 złotych wynosi opłata 50 groszy. Ponad 100 złotych wynosi opłata 2 złote. 8) Podlegają tej ustawie.

„STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Niezależnie od świadectwa przemysłowego musi Pan wykupić tzw. patent akcyzowy, który niema nic wspólnego z świadectwem przemysłowem. Stanowisko władzy skarbowej jest zatem słuszne. Jeżeli natomiast ma Pan patent akcyzowy (wg. zał. do art. 62 rozp. Prez. z dn 11. VII 1932 Dz. U. 63 poz. 586 i Dz. U. Nr. 100 z r. 1933) a władza skarbowa żąda od Pana oprócz tego jeszcze dwóch świadectw przemysłowych, wówczas, oczywiście, władza skarbowa niema racji i może Pan wystąpić przeciw odnośnemu orzeczeniu na drogę sądową.

„S. G.", RZESZÓW: Naszem zdaniem nie musi Pan wykupywać karty rejestracyjnej na oddzielny skład, albowiem rozp wyk. do art. 22 ustawy o pod. przemysł. postanawia, że skład, znajdujący się w pomieszczeniu, bezpośrednio położonem z zakładem handlowym, nie jest oddzielnym składem, a zatem nie podlega obowiązkowi wykupienia karty rejestracyjnej.

„I. B. BOCHNIA": 1) Na podstawie art. 13 rozp. Prez. Rzplitej z marca 1928 r. pobory pracowników winny być wypłacane wyłącznie w gotówce pod rygorem kary grzywny od 10 zł. do 500 zł. (art. 53 cyt rozp.) Proszę o wypadku tym zgłosić inspektorowi pracy. 2) W myśl art. 2 nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem, chałupnicy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu w Ubezpieczalni Społecznej (Kasa chorych). W poprzedniej informacji zaszła pomyłka.

UBEZPIECZENIE II.: Vide sub I. B. Bochnia punkt 2.

P. KLINGER, OŚWIĘCIM: W sprawie przedwojennych polis niemieckich pisaliśmy już wielokrotnie, jednak na wszelkie apele prasy i zabiegi organizacyj gospodarczych nie słychać echa ze strony komisarza likwidacyjnego dla spraw byłych ubezpieczeń niemieckich przy ministerstwie skarbu.

„P. S. B, KRYNICA": Jak stwierdziliśmy, decyzja austrjackich władz celnych znajduje swe uzasadnienie w austrjackich przepisach dewizowych, które zakazują wywozu także weksli, ponad przewidzianą kwotę, jeżeli nadwyżka ta nie była zgłoszona przy wyjeździe do Austrji. Może Pan jednak zwrócić się do konsulatu polskiego we Wiedniu z przedstawieniem sprawy i z prośbą o interwencję.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. F., RZESZÓW: Konsulat Kuby w Warszawie, ul. Przemysłowa 26.

RADJO

PIĄTEK, 19 STYCZNIA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Muzyka jazzowa, — w przerwach wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Komunikaty P. U W. F. i L. O. P. P. 15,55 Koncert ork. ludowej A. Stromberga, 16,40 Przegląd wydawnictw 16,55 Duety wokalne w wyk. Romany Liljan (sopr.) i Berty Bragińskiej (mzsopr.). 17,20 Reportaż muzyczny Celiny Nanlik, 17,50 „10 minut o teatrze", 18 „Nauczyciel na polu literatury i sztuki" — p. J. Czechowicz, 18,20 Audycja karnawałowa: „Na herbatce tańcującej", 19,05 Rozmaitości, komunikaty, 19,20 Weekend (dokąd jechać w święto), 19,25 Feljeton aktualny, 19,40 Wiadomości sportowe, komunikat śniegowy, dziennik wieczorny, 20 Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenteger. 20,15—22,40 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr A. Sołtys, H. Czapliński (skrz.), — o 21 feljeton literacki: „Odrodzenie Fredry" — p. Boy- Żeleński, 22,40—23,30 Muzyka taneczna, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1115) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Pogadanka rolnicza, 18—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Muzyka rogów myśliwskich" — Br. Romaniszyn, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Nauka stenografji. 18—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 16,55 Muzyka lekka na gitarach, 17,30 Recital wokalny, 19,20 Muzyka nowoczesna, dyr. Kabasta, (Trapp, Respighi, Schmidt), 20,45 „Karnawał" (muzyka lekka, wesołe piosenki).

Praga (470,2) 6,15 Audycja poranna, 12 Koncert, 14,45 Piosenki ludowe, 15,25 Program literacki, 16 Koncert popularny, 17,05 Muzyka kameralna, 20 „Oberon król elfów" — opera Vranicky'ego.

Medjolan (368,6) 11,15 Koncert popularny, 13 Recital skrzypcowy, 21 Koncert symfoniczny, dyr. Bloch.

Londyn (342,1) 16 Muzyka lekka, 21,10 Radjorewja, 22,10 Koncert kameralny, wyk. trio: Goldberg (skrz.), Hindemith (altówka), Feuermann (wioloncz.), 23,30 Muzyka taneczna.

UŚMIECHNIJ SIĘ

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

Dama do przyjaciółki, która wyczesuje sierść swojego pieska:

— Czy twoja bona nie mogłaby tego zrobić?

— Kąpie teraz dzieci, a po drugie nie mam do niej zaufania. (Le Rire).

—o§o—

ANGLIK.

— Proszę bardzo, możemy panu polecić korespondenta, mówiącego płynnie po angielsku — odzywa się właściciel biura pośrednictwa pracy do klienta, przedstawiając mu równocześnie kandydata na stanowisko.

Klient zwraca się do kandydata:

— Do you speak english?

— Nie rozumiem — odzywa się kandydat.

— Do you speak english?

— Jak pan mówi?

— Pytam czy pan umie po angielsku?

— Ach tak! Naturalnie! Znam ten język znakomicie.

—o§o—

SŁOŃ I BOCIAN.

— Mamusiu — zapytuje 5-letnia Zosia — proszę mi powiedzieć, skąd przychodzi na świat słoń?

— Słoń... moje kochane dziecko... hm, słoń...

— Proszę cię mamusiu, tylko nie chciej powiedzieć, że słonia także przynosi bocian!

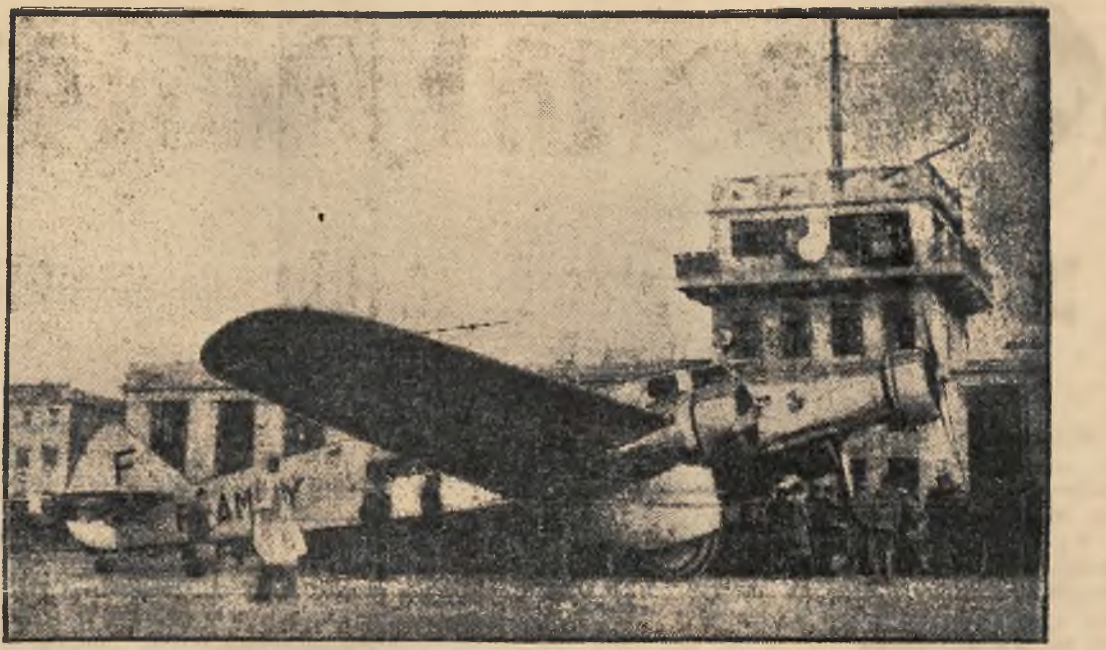
—o§o—

Z FIZYKI.

— Ciało, zanurzone w wodzie, traci na wadze.

— Ja myślę! Czy brud nie nie waży?

Fatalny „Szmaragd"



Oto wielki samolot francuski „Szmaragd", który — jak już o tem donieśliśmy — uległ katastrofie w drodze powrotnej z Indochin, grzebiąc dziesięciu swoich pasażerów, m. in. gubernatora Indo chin.

ZE SPORTU

Konkurs na marsze „Makkabi"

„Makkabi" w Tel Awiwie ogłasza konkurs na marsze na warunkach następujących:

1) **Marsz** powinien być zastosowany do maszerowania i utrzymany w duchu żydowskim.

2) Długość trzech części A. B. C.

3) Kompozycja powinna być wyraźnie napisana na partyturę fortepianową, z tem jednakże zastrzeżeniem, że kompozytor obowiązuje się dostarczyć na żądanie dodatkową partyturę.

4) Orkiestra składa się z instrumentów dętych (miedz. i drzewo) na 35 osób.

5) Jury z 7 osób wyznacza trzy nagrody za pierwsze trzy, odznaczone marsze.

a) Pierwsza nagroda w sumie zł 210 (7funt palest.) za marsz pod nazwą: „Elimelech".

b) druga nagroda zł 150 (5 funt.) za „Marsz Wystawy".

c) trzecia nagroda zł. 100 (3 fun) za „Marsz Tel Awiwu".

6) Ostateczny termin składania kompozycji upływa w Tel Awiwie z dniem 28. lutego br. nadesłane pocztą, zaś przyjęte zostaną, o ile na pieczęci pocztowej figurować będzie data nie później, niż dn. 25 luty br. Adresować należy „Konkurs Bet Hamakabi Makabistreet Tel Awiw, Palestine.

7) Kompozycje prosimy nadesłać w zamkniętej kopercie podpisane pseudonimem, prawdziwe zaś imię i nazwisko, oraz adres dokładny również w oddzielnej zamkniętej kopertce, która zostanie otwarta po ustaleniu nagród.

8) Jury ma prawo nabyć, oprócz utworów nagrodzonych również i dodatkowe marsze za umówione honorarjum.

9) Wszelkie marsze, odznaczone, lub nabyte, nuty do nich, jak również wszelkie prawa autorskie przechodzą po zapłaceniu na wyłączną własność **Orkiestry A. Kupersztejna przy Stow. Makkabi w Tel Awiwie.**

10) Wyznaczone w paragrafie 5) sumy są złożone w banku „Kupat- Am" w Tel Awiwie i zostaną natychmiast wysłane Kompozytorowi pocług adresu.

11) Wszystkie nagrodzone, lub nabyte marsze, będą odegrane na Wystawie 1934 r.

12) Do składu jury wchodzą pp. Galinkin, dyrygent opery palestyńskiej, Jakobson dyrygent orkiestry symfonicznej. Gryngszpan naucz. muzyki w gimn. „Herzlija". Szternberg kompozytor, Brandman dyryg. orkiest. robot. „Hapoel", Strachlewicz dyryg. orkiestr. Kupersztejna, Kupersztejn, sekretarz Jury.

—o0o—

DWA ŻYDOWSKIE SCHRONISKA NARCIARSKIE ŻKS KADIMAH Z BORYSŁAWIA.

ŻKS Kadimah (Borysław) oddał do dyspozycji swych członków dwa schroniska narciarskie: 1) w leśniczówce na Buchowem, 2) w Schodnicy w budynku firmy „Gazy" Ziemne" Nr. 31 obok kasyna T. S. L. Na obu schroniskach umieszczone są wywieszki z napisami: „Schronisko narciarskie Ż. K. S. „Kadimah". Droga do schroniska na Buchowem prowadzi z rozstaju dróg na „dziale", gdzie umieszczona jest odpowiednia tabliczka ze wskazującą kierunek strzałką, zaś droga znakowana jest kolorem żółto- białym.

ŻASS PROWADZI W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH KLASY B. WARSZAWY.

W tabeli rozgrywek hokejowych o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego prowadzi obecnie ŻASS 6 pkt, przed AZS II 5 pkt, Warszawianką II. 4 pkt., Skrą 3 pkt, Marymontem 2 pkt., Makkabi 0 pkt., i Iskrą 0 pkt.

MECZE HOKEJOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI.

W hokejowych eliminacjach do mistrzostw Polski w meczach rewanżowych 21 bm. grają w Krynicy KTH—Czarni, we Lwowie Pogoń—AZS Poznań, w Krakowie Cracovia—Lechja i w Wilnie Ognisko—Legja Zwycięzcy tych rozgrywek, w liczbie czterech, walczyć będą w finałowym turnieju o mistrzostwo Polski w połowie lutego w Zakopanem.

DR. RUTKOWSKI (Kraków) zaproszony został przez Czechów i Niemców do prowadzenia meczu piłkarskiego Berlin — Praga w dniu 21 bm.

AWANTURY HITLEROWSKIE W CZASIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW AUSTRJI.

Z Innsbrucka donoszą, że podczas odbywających się onegdaj zawodów o mistrzostwo narciarskie, narodowi socjaliści urządzili w Hall demonstrację. Tłum, złożony z kilkuset osób wznosił okrzyki na cześć Hitlera i śpiewał pieśni narodowo-socjalistyczne. Starosta innsbrucki zakazał z tego powodu dalszego ciągu zawodów. Demonstranci zostali przez żandarmerję i kompanję piechoty rozproszeni. Szereg osób aresztowano. Kilku działaczy narodowo- socjalistycznych odesłano do obozu w Wölersdorf.

MILJON WIDZÓW NA MECZACH PIŁKARSKICH W JEDNYM DNIU.

Ubiegła sobota była w Londynie dniem piłki nożnej w całem tego słowa znaczeniu. W samym Londynie odbyło się 6 meczów o mistrzostwo i puhar Anglji. Na tych sześciu meczach zanotowano przeszło 200.000 widzów.

Ogółem w sobotę w całej Anglji rozegrano 32 mecze o mistrzostwo. Mecze te zgromadziły prawie miljon widzów.

MISTRZE PIŁKARSCY 1933 ROKU.

Tytuł mistrzów piłkarskich w poszczególnych krajach za rok 1933 zdobyli:

W Anglji — Arsenal, Belgja—Union St. Gilloise, Czechosłowacja — Slavia, Dania — SF Aarhus, Francja — Olympique Lilla, Włochy — Juventus z Turynu, Luksemburg — Red Boys Differdange. Węgry — Ujpesti, Niemcy — Fortuna z Dusseldorfu, Austrja — Vienna, Grecja — Ol. Piraeus, Szkocja — Glasgow Rangers, Hiszpanja — F. C. Madryd, Polska — Ruch.

KRONIKA

STYCZEŃ

19

PIĄTEK

Wschód słońca 7 m. 14

Zachód słońca 15 m. 56

3 Szebat 5694

Akademja Palestyńska w Starym Teatrze

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w czwartek 25 bm. w wielkiej sali Starego Teatru Akademja Palestyńska z łaskawym udziałem WPP. Prof. Dra Romana Dyboskiego, L. Jaffego i Posła Dra O. Thona, który z ramienia Agencji Żydowskiej i Dyrektorjum Keren Hajesod w Krakowie zagai uroczysty wieczór.

Udział WP. Prof. Dyboskiego, wybitnego anglisty o światowym rozgłosie, członka nowopowstałego Polskiego Komitetu Propalestyńskiego, jak również zaszczytnie znanego publiczności krakowskiej L. Jaffego, przedstawiciela żydowskiej Palestyny, wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa krakowskiego.

Wstęp na Akademję wyłącznie za zaproszeniami, które zostaną rozesłane w dn. 22 bm. Ze względów porządkowych konieczne będzie podjęcie numerowanych kuponów, odpowiadających krzesłom na sali, które wydawać będą biura Keren Hajesod, przy ul. Starowiślnej 52, m. 11 i Ezry Chalucowej, przy ul. Mikołajskiej 9.

Wykład w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców
o nowych przepisach ubezpieczeniowych

Z dniem 1 bm. weszła w życie „ustawa scaleniowa", normująca przepisy, tyczące się wszelkich rodzajów ubezpieczeń społecznych (Kasa Chorych, ZUPU, Ubezpieczenie od wypadków). W związku z tem każdy kupiec, zatrudniający personal i to bez względu na jego ilość i charakter jego zatrudnienia, obowiązany jest wnieść do „Ubezpieczalni społecznej" szereg formularzy wypełnionych, zgłoszeń, wyjaśnień, sprostować itd., a nadto stale, każdego miesiąca przedkładać wykazy miesięczne. Niespełnienie tych formalności zagrożone jest dotkliwemi grzywnami.

Celem więc dokładnego poinformowania kupców o nowych przepisach i praktycznego pokazu formularzy oraz celem pouczenia ich jak i jakie zgłoszenia należy obecnie i w przyszłości do „Ubezpieczalni Społecznej" wnosić, urządza Krakowskie Stowarzyszenie Kupców w sobotę dnia 20 stycznia br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu swym przy ul. Grodzkiej 43.

ZEBRANIE CZŁONKÓW,

podczas którego uproszeni przez Zarząd Stowarzyszenia pp. referenci „Ubezpieczalni Społecznej" udzielać będą wszelkich wyjaśnień i wskazówek praktycznych, tyczących się

sprawy ubezpieczenia pracowników, zatrudnionych w handlu.

Z uwagi na doniosłość sprawy, jak również z uwagi na niejasność poszczególnych przepisów ustawowych i narażenie na grzywnę, w razie nieuczynienia zadość wymogom ustawowym, wzywamy kupców do masowego wzięcia udziału w tem Zebraniu.

Szczegóły projektu obniżki taryfy telefonicznej

Jak już donieśliśmy, zamierzona jest rewizja zbyt wysokich opłat telefonicznych i telegraficznych. Wprawdzie od Nowego Roku nastąpiły pewne zmiany, ale wprowadziły one tylko udogodnienia przez zwiększenie liczby godzin, w czasie których mogą być prowadzone rozmowy telefoniczne ulgowe, oraz obniżono cenę rozmów telefonicznych pilnych. Obecnie istnieje projekt obniżenia o 20 procent opłat za międzymiastowe rozmowy telefoniczne oraz taryfy telegraficznej w tym samym stosunku.

Obniżka cen rozmów telefonicznych międzymiastowych nie będzie jednak wprowadzona ryczałtem. Poinformowano nas, że za pierwsze trzy minuty rozmowy, opłata ma być zredukowana tylko o 5 procent, natomiast za następne minuty rozmowy — o 20 procent.

Bardzo ciekawym szczegółem są pertraktacje jakie prowadzi zarząd państwowych telefonów z zarządem PAST w sprawie obniżenia opłat abonamentowych za korzystanie z telefonu w mieszkaniach, biurach itd. Zarząd telefonów państwowych chce bowiem obniżyć abonament w tych miastach, w których sam eksplotauje telefony, o 20 procent. Pragnie jednak, aby stało się to również w miastach, w których sieć eksploatuje PAST. Ponieważ spółka ta ma specjalne uprawnienia, które nie pozwalają nakazać jej obniżenie opłat, pertraktacje wszczęto zostały w tym celu, aby nastąpiło to drogą wzajemnej ugody. — Chodzi o to, aby cena abonamentowa telefonu w miastach eksploatowanych przez państwo i przez PAST była jednakowa.

Wszystkie te sprawy, jak się dowiadujemy, mają być zadecydowane do dn. 1 lutego br.

Nowa taryfa pocztowo-lotnicza

Celem umożliwienia szerokim sferom korzystania z poczty lotniczej, ministertswo poczt i telegrafów z dniem 15-go stycznia 1934 r. znacznie obniżyło, jak wiadomo, opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych i przekazów pocztowych. Opłaty te (poza normalną opłatą pocztową) wynoszą: w obrocie wewnętrznym za kartkę pocztową 10 gr, za list do 20 gr. wagi i za przekaz pocztowy 15 groszy; w obrocie europejskim za kartkę pocztową 20 lub 30 groszy, a za list do wagi 20 gram. 30 lub 40 gr., zależnie od kraju przeznaczenia.

Przesyłki listowe mogą być nadawane, jako lotnicze do wszystkich krajów świata, paczki zaś tylko w obrocie z niektóremi krajami europejskie mi, a przekazy pocztowe tylko w obrocie wewnętrznym.

Lotnicze przesyłki listowe nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych, oraz wrzucać do specjalnych skrzynek poczty lotniczej.

Zajścia w Łapanowie przed sądem Apelacyjnym

Głośna sprawa tragicznych zajść w Łapanowie, jakie miały miejsce dnia 5 czerwca 1932, znajdzie znowu swe echo przed sądem. W wyniku wspomnianych zajść kilka osób poniosło śmierć, zaś kilkanaście cięższe lub lżejsze rany. W październiku ub. r. odbyła się przeciwko 16 włościanom z Łapanowa i okolicy przed krakowskim Sądem okręgowym rozprawa o wywołanie wspomnianych ekscesów i podżeganie tłumu do napaści na policję, nie dopuszczającej do urządzenia nielegalnego wiecu. W wyniku rozprawy dziesięciu oskarżonych skazanych zostało na kary od 6-ciu do 15-tu miesięcy więzienia, zaś reszta została uniewinniona. Po wyroku zgłosili obrońcy adwokaci drowie: Warenhaupt i Wusatowski apelację odnośnie wyroku skazującego. Termin rozprawy o zajścia łapanowskie przed Sądem Apelacyjnym wyznaczony został na 8 lutego br.

Sfingował napad rabunkowy

Sprawa tajemniczego napadu rabunkowego na ul. Piaski, o której onegdaj donosiliśmy, została wczoraj ostatecznie wyjaśniona Ze względu na toczące się dochodzenie nie można było do tej pory ujawnić niektórych szczegółów. Jak już pisaliśmy, napadnięty rzekomo Mikołaj Siwosz zmieniał ciągle różne szczegóły opisanego przez siebie napadu, raz co do ilości bandytów, drugim razem znów co do ich wyglądu. Było przytem rzeczą bardzo dziwną, że bandyci wyciągnęli mu z najgłębszej kieszeni pugilares z kwotą 4 zł 50 gr, podczas gdy w pierwszej kieszeni posiadał Siwosz srebrny zegarek.

Okazało się obecnie, że cała sprawa została przez Siwosza zmyślona. Krytycznego dnia posiadał on rzeczywiście przy sobie podaną przez siebie kwotę, jednakże pieniądze te przypuszczalnie przepił, a obawiając się z tego powodu awantury w domu, sfingował napad rabunkowy na siebie. Wyrzucił on portmonetkę, w której pozostały tylko niektóre dokumenty osobiste, poczem udał się na najbliższy Komisarjat PP. i zawiadomił o napadzie.

Po udowodnieniu Siwoszowi mistyfikacji wytoczono przeciw niemu dochodzenia karne o wprowadzenie władzy w błąd. Siwosza, którego początkowo aresztowano, po ukończeniu dochodzeń w sprawie rzekomego napadu wypuszczono na wolną stopę, a akta przesłano do Prokuratury.

XV. Sjońska Konferencja Krajowa
zwołana na dzień 18 lutego do Krakowa

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie komunikuje, że XV Konferencja Krajowa sjonistów zach. Małopolski i Śląska zostaje zwołana na dzień 18 lutego do Krakowa.

Porządek dzienny Konferencji Krajowej oraz instrukcje, tyczące się wyborów na Konferencję Krajową, zostaną w dniach najbliższych podane do wiadomości. Szczegółowe instrukcje otrzymują Komitety Lokalne w formie cyrkularza.

* * *

W związku z zwołaniem Konferencji Krajowej Egzekutywa zawiadamia wszystkie Komitety Lokalne, że czynne i bierne prawo wyborcze uzależnione jest między innemi od wykupienia legitymacji partyjnej. Również liczba mandatów, jaka przypadnie na poszczególne miejscowości, ustalona będzie na podstawie liczby legitymacyj, sprzedanych w każdej miejscowości. Egzekutywa zwraca zatem uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym, by akcję energicznie podjęły i w dniach najbliższych zlikwidowały.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

— Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Wydział SDK. przyjmując z żalem do wiadomości oświadczenie p. posła dr. Romana Bogdaniego, że z powodu objęcia stanowiska Dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie zwija kancelarję adwokacką, a tem samem nie może być nadal syndykiem SDK. — jednomyślną uchwałą wyraził p. posłowi Dyr. dr. Romanowi Bogdaniemu serdeczne podziękowanie za przeszło dwudziestoletnie, całkowicie bezinteresowne pełnienie funkcyj doradcy i zastępcy prawnego SDK.

— ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Dalszy ciąg Zw. Walnego Zgromadzenia członków SDK. odbędzie się w lokalu SDK. przy ul. Basztowej Gmach Feniksa, w niedzielę dnia 21 bm. Początek punktualnie o 11-tej przedpoł. bez względu na liczbę obecnych.

— BACZNOŚĆ, LEKARZE! W związku z rozpoczęciem prac nad sporządzeniem spisu pp. Lekarzy zamieszkałych na terenie miasta Krakowa do księgi sanitarnej na rok 1934, IX. Wydział Zarządu miasta Krakowa przypomina pp. Lekarzom o obowiązku zgłoszenia praktyki lekarskiej i wszelkich zmian nazwiska, adresu, specjalności itp. Zgłoszenia pp. Lekarzy przyjmuje się codziennie od 11 do 13 (prócz niedziel i świąt) w IX. Wydziale plac WW. Świętych gmach Magistratu.

— STARANIEM TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO wygłosi p. prof. U. J. dr. Jan Gwiazdomorski dziś w piątek 6.30 wieczór w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Długa 1) odczyt n. t. „Z dziedziny nowego prawa zobowiązań" — „II. Oświadczenie woli w gólności". Wstęp wolny.

— SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE (przy ul. Zabłocie) w dniu 16 bm. Ogółem spędzono 222 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe od 120 do 200 zł, za konie lekkie od 100 do 170 zł, za konie rzeźne od 30 do 70 zł.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano rozegrał się w domu przy ul. Jasnej 8 wstrząsający

mąż małżeński. W domu tym mieszkało od pewnego czasu młode małżeństwo: szewc Stanisław Niesławski ze swą 21-letnią żoną Jadwigą. Wczoraj rano doszło między obojgiem do gwałtownej kłótni, w czasie której Niesławski pobił swą żonę. Młoda kobieta w przystępie rozpaczy wypiła większą ilość kwasu metylowego oraz jodyny. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił Niesławskiej pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

— **NIE BRAK NAIWNYCH.** Popowiczek Michał robotnik zam. w Tyszkowicach pow. Przemyśl zgłosił do policji, że dnia 17 bm. o godz 7-mej przystąpiło do niego na ul. Radziwiłłowskiej 2 nieznanych mu osobników, którzy zaoferowali mu kupno pierścionka jako złotego za kwotę 20 zł. Jak się następnie okazało, Popowiczek padł ofiarą oszustwa, ponieważ pierścionek zakupiony przez niego sporządzony był z bezwartościowego metalu.

— **WŁAMYWACZE SKLEPOWI.** Aresztowano Szczepanika Jana (lat 23), Helebrandta (lat 21) znanych złodziei i Marję Jaśków (lat 23) za szereg włamań sklepowych, a to za włamanie w nocy z dnia 12 na 13 ub. m. do sklepu masarskiego Józefa Belcera w Łagiewnikach, skąd skradziono wędliny i mięso wart. 100 zł, za włamanie w nocy z dnia 8 na 9 ub. m do sklepu Salomona Wienera przy ul Krakowskiej l. 51, skąd skradziono naczynia kuchenne wart. 300 zł, za włamanie w nocy z 15 na 16 ub. m. do sklepu „Ziarno" w Borku Fałęckim, skąd skradziono mąkę, makaron i inne art. spożywcze wart 200 zł, oraz za włamanie w nocy z 18 na 19 ub. m. do sklepu Józefa Kowalskiego w Woli Duchackiej, skąd skradziono różne towary spożywcze wart. 200 zł. Ze wszystkich tych kradzieży część rzeczy od zatrzymanych odebrano.

— **KRADZIEŻ STRYCHOWA.** Policja przytrzymała Mizkę Franciszka robotnika i Stypułę Jana (lat 35) robtnika bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby i innych przedmiotów wart. 200 zł z niezamkniętego strychu, na szkodę Ludwika Kota w Krakowie przy ul. Friedleina l. 41. Kradzieży dokonano w dniu 14 bm. Ze skradzionych rzeczy odebrano 1 makatkę, którą zwrócono poszkodowanemu.

— **AMATOR CZEKOLADY.** Pfefferman Henryk spedytor zam. w Krakowie przy ul Kościuszki l. 56 zgłosił, że dnia 17 bm. o godz. 20, skradziono mu z wozu w czasie przejazdu z dworca towarowego na ul. Zieloną, 1 paczkę czekolady wart 100 zł.

— **WYPADEK NA ŚLIZGAWCE.** Pruszewska Zofja (lat 23), nauczycielka zam. w Krakowie przy Al. 29 Listopada l. 18, w czasie nauki jazdy na łyżwach na lodzie w ogrodzie przy Al. 29 Listopada l. 37, wskutek upadku doznała złamania goleni prawej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku przewiozło do szpitala św. Łazarza.

ZMARLI W KRAKOWIE: Bronisława Bloch l. 51.

—ooo—

„PRASA POD MASKĄ"

Zapowiedź przepysznego balu pod nazwą „Prasa pod maską", który odbędzie się w dniu 1 lutego w salach kawiarni „Feniks" w Rynku Głównym, zelektryzowała cały Kraków. Jedynym balem, który będzie stanowił nawrót do dawnych dobrych czasów, będzie właśnie „Prasa pod maską". Przepiękne, wspaniale udekorowane na tę noc sale „Feniksa", zaroją się od wytwornej publiczności, która napewno przepędzi parę godzin wśród zabawy, jakby to była chwila. Komitet „Prasy pod maską" zajmuje się obecnie gorączkowo przygotowaniami do tego balu, chcąc aby wypadł on jak najświetniej, i aby u wszystkich bez wyjątku uczestników, pozostawił niezatarte wrażenie. Gwarantujemy, że tak będzie! Liczne niespodzianki jakie się przygotowuje, wspaniałe nagrody i konkursy — niewątpliwie przysporzą blasku „Prasie pod maską".

Zaproszenia wydaje Komitet od poniedziałku 22 bm. codziennie od godz. 7—9 wiecz. w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krak. — gmach Feniksa ul Basztowa 1, I. p. wejście od ul. Kleparskiej.

—ooo—

— **TEATR DLA DZIECI „BAGATELKA".** Hallo, dzieci! W niedzielę dn. 21 bm. o godz. 11'30 przedpoł. w gmachu teatru „Bagatela" odbędzie się premjera prześlicznej, barwnej i wesołej bajki w 4 obr. M. Billiżanki pt. „Beksa". Zobaczycie tam wesołe przygody czwórki dzieci z Beksą na czele, jak również wszystkich ważnych znajomych z bajki: Czerwonego Kapturka, Wilka, Jasia i Małgosię, Kopciuszka, Kota w butach i wiele innych. Wspaniałe dekoracje i kostjumy, uroczy balet dzieci, a przedewszystkiem wesołość i świetna zabawa stanowić będzie najmilszą rozrywkę dla wszystkich. Pajacyk Wesołek rozdawać będzie cukierki dzieciom ...

Funt spada, dolar idzie w górę

Warszawa, 18. 1. (PAT). Dzień dzisiejszy zaznaczył się na giełdach światowych dość poważną w stosunku do dnia wczorajszego zniżką funta szterlinga. Kurs dolara natomiast w dalszym ciągu lekko zwyżkował.

Na giełdzie warszawskiej

kurs czeku na Nowy Jork wzrósł od wczoraj z 5.48 do 5.51, a kurs przekazu telegraficznego z 5.51 na 5.53. Kurs dewizy londyńskiej spadł poważnie, bo z 28.12 na 27.83.

Na giełdzie paryskiej

w zamknięciu kurs londyńskiej dewizy spadł do 79.65 a nowojorskiej wzrósł z 15.73 do 15.80.

Spadek funta szterlinga może być tłomaczony w dwojaki sposób: **interwencja angielskiego funduszu walutowego, celem zabezpieczenia się na wszelki wypadek przed niekorzystnym dla waluty angielskiej stosunkiem funta do dolara w razie poważnego spadku waluty amerykańskiej, a po drugie obawami przed ucieczką kapitałów amerykańskich z Anglji, które w okresie paniki dolarowej napłynęły w znacznej ilości do W. Brytanji.**

Sensacyjna afera kryminalna z przed lat 10

Kto zamordował śpiewaczkę krakowską Ziffer-Zawiską?

Paryż. 18. 1. PAT. Dopiero teraz po 10 latach udało się władzom francuskim zidentyfikować zwłoki artystki śpiewaczki Heleny Zifferowej-Zawiskiej z Krakowa, zamordowanej w r. 1923 na plaży w Treport.

Z dochodzeń wynika, że mordu dokonał z polecenia męża ofiary, oficera austrjackiego Waldemara Ziffera jego brat, Józef Ziffer, który otrzymawszy 3.000 franków od Waldemara skłonił oświadczeniami miłosnemi Helenę Zifferową do wyjazdu do Francji.

Józef Ziffer już w r. 1924 skazany był przez sądy francuskie za kradzieże na 13 miesięcy więzienia i wydalony był z granic Francji.

Dzienniki francuskie podają, że władze rozpisały obecnie za Józefem Zifferem listy gończe.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 1. 1934. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Większość efektów w zupełnem zaniedbaniu. Papiery procentowe w zaofiarowaniu lekko słabiej bez notowania. Do transakcji papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara bez zasadniczych zmian. Usposobienie lekko mocniejsze. Popyt nieco silniejszy przy naogół dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.42—5.50, czeki bankowe 5.45—5.52. Bank Polski płacił za dolara 5.40. Z innych walut Funt szterling 27 80—28.10, Frank szwajcarski 171.75—172.35. Marka niemiecka gotówka 209—210, wypłata 210—211.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bk Polski 85, 84.50, 85. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 40 75, 40.50, 4-proc. inwestycyjna 105.25, 4-proc. inwestycyjna seryjna 111 50, 5-proc. konwersyjna 54.50, 5-proc. konwersyjna kolejowa 49.75, 6-proc. dolarowa 59.75, 60, 4-proc. dolarowa 50.70, 7-proc stabilizacyjna 56.50, 56.75, 56.63, drobne 57.13, setki —, 10-proc. kolejowa nienotowana. Tedencja utrzymana.

* * *

Dewizy: Belgja 123.75, Londyn 27.83, Nowy Jork czek 5.51, Nowy Jork telegraficzny 5 53, Paryż 34 91, Praga 26.39, Szwajcarja 172.08, Włochy 46 65 Berlin w obrotach prywatnych 210 75. Tendencja przeważnie słabsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 1. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5 47 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 1. 1934. Ceny tranzakcyjne: żyto 430 ton 14 75, 45 ton 14.68 i pół, 75 ton 14.65, 30 ton 14.60, otręby żytnie 15 ton 10 i jedna czw., ceny orjentacyjne: pszenica 18—18 i pół, reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18 1 Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.29 i jedna czw, Londyn 16 16, Nowy Jork 3.20 i trzy czw, Berlin 122.55, Wiedeń 72.95, Wiedeń noty 56.50, Praga 15.35 i pół, Warszawa 58.10 Tendencja nieleodnolita

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 18. 1. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrał nr. 85971. — 10.000 zł. nry: 89626, 114772, — 5.000 zł. nry: 82743, 151396 160274, — 2.000 zł. nry: 3330, 54016, 54494, 73398 **75642, 82612, 91786, 95968, 97072, 99612, 116104, 124963, 126680, 148118, 149881, 152807, 165305. Drugie ciągnienie: 15.000 zł. wygrał nr.** 22765. — **10.000 zł. nry: 3661, 8101, 68959, 101259, 107175 129020. — 2.000 zł. nry: 3273, 4000, 5445, 17274, 23115, 24647, 27868, 30512, 39178, 42644, 45349, 50884, 57558, 60706, 68182, 85956, 93157, 95534, 100384, 102906, 137367, 169329.**

„Spóźniony" właściciel losu dostał 200 tysięcy

Lwów, 18. 1. (O). Jak już wczoraj donieśliśmy wygrana ćwierć miljona złotych padła podczas obecnego ciągnienia loterji klasowej na los zakupiony w jednej z kolektur lwowskich. Donieśliśmy również, że właściciel wygranego losu wpłacił zapóźno za los, wskutek czego właściciel kolektury odmówił wypłacenia mu wygranej. Dziś przybył do Lwowa nabywca owego losu i po dłuższych targach z właścicielem kolektury otrzymał 200.000 złotych.

Korespondent wasz rozmawiał dziś ze szczęśliwym właścicielem losu. Jest to p. Ludwik Kubiczak, właściciel trzech sklepów z delikatesami na Krupówkach w Zakopanem. Odpowiada on, że na podstawie przysłanego mu przez kolekturę lwowską prospektu wybrał on jeden los, który był już jednak sprzedany, firma wysłała mu wówczas inny los i ten właśnie wygrał.

—ooo—

Śnieg w Jerozolimie

Jerozolima, 18. 1. (ŻAT). W Jerozolimie i okolicy spadł obfity śnieg. Okoliczne góry pokryte są śniegiem tworząc rzadki w Palestynie widok.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Newy Jork 17 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 72.50, Stabilizacyjna 91.25, Dolarowa 62. Warszawska 54 125, Śląska 54. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 86, w Paryżu fr. fr. 1450, w Zurychu dol. 62 przy tedencji utrzymanej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 1. Cynk dost. natychm. 15 1/8, termin 15 3/8, cyna natychm. 228 1/8—228 1/4, termin. 228 1/8—228 1/4, Banka 233 1/2, Straits 233 1/4, ołów natychm. 11 13/16, termin 12, miedź natychm. 32 15/16—33, termin. 33 1/16—33 1/2, Elektrolit 36—36 1/2

Tezy konstytucyjne B. B. W. R. pojdą na plenum Sejmu

Warszawa, 18. (Sin). W sejmowej komisji konstytucyjnej po referacie p. Cara rozwinęła się dyskusja, poczem większością głosów przyjęto następującą rezolucję: **Komisja przyjmuje tezy zgłoszone przez generalnego referenta oraz uznaje je za podstawę do dalszej pracy nad redakcją ustawy konstytucyjnej.**

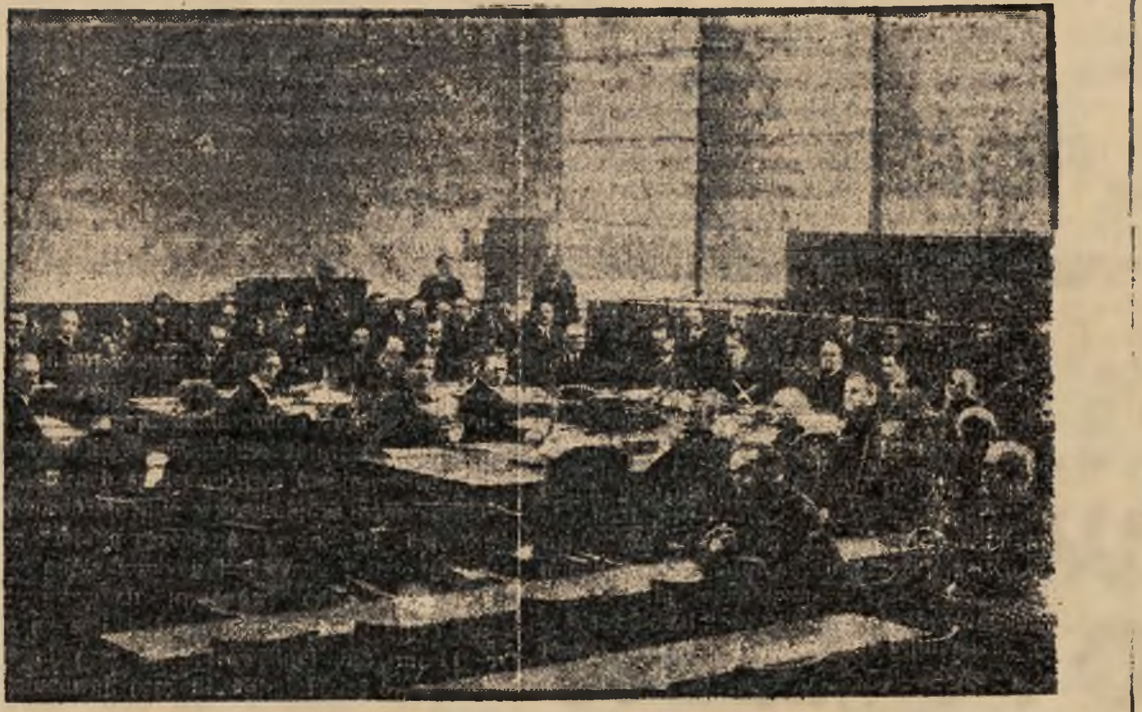
Następnie p. Car oświadczył: Po przegłosowaniu tez należy przystąpić do zredagowania projektu nowej konstytucji. Ale jest trudno nad nim dyskutować, jeżeli ma się równocześnie omawiać i stronę merytoryczną i stronę redakcyjną. Dlatego uważam, że po przerobieniu pierwszej fazy naszych prac, **powinniśmy się odwołać do plenum Sejmu i złożyć mu sprawozdanie z wyniku dotych czasowych prac.** Dlatego zgłaszam wniosek: **Komisja postanawia złożyć Sejmowi sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych prac.** I ten wniosek przyjęto.

Przewodniczący: O złożenie tego sprawozdania prosimy p. referenta generalnego.

Ten sposób przekazywania plenum Sejmu uchwał komisji nasuwa w kołach opozycyjnych szereg wątpliwości. Dotychczas bowiem komisje sejmowe orzważały albo projekty ustaw, albo wnioski poselskie i przedkładały Sejmowi wnioski w danych sprawach. Zwracają uwagę, że obecnie nie mamy do czynienia ani z projektem ustawy ani z wnioskiem, lecz jedynie z tezami, które nie mogą być przedmiotem uchwały, gdyż stanowią jedynie wytyczne. Taka taktyka należy widocznie do strategji posłów klubu rządowego.

Sprawy górnośląskie i gdańskie na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 18. 1. PAT. Rada Ligi Narodów kontynuowała dzisiaj popołudniu swe prace pod przewodnictwem ministra Becka i sir John Simon, którzy przybyli do Genewy dzisiaj rano, wzięli udział w obradach Rady. Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie z konferencji biur prasowych i przedstawicieli prasy w Madrycie, zreferowane przez reprezentanta Danji. Na wniosek sprawozdawcy rada powinszowała rządowi hiszpańskiemu, że dzięki jego inicjatywie badanie problemu rozpowszechniania nieścisłych wiadomości, mogących zakłócić pokój, posunęło się poważnie naprzód.



...t oka na salę obrad Rady Ligi Narodów; obecnej sesji przewodniczy — jak wiadomo ... Beck (x).

Następnie rada przyjęła raport delegata Włoch, dotyczący propozycji Argentyny w sprawie paktu nieagresji i koncyljacji, zawartego przez Argentynę, Brazylję, Chile Paragwaj i Urugwaj.

Rada przyjęła raporty referenta spraw mniejszości delegata Hiszpanji Madariagi, dotyczące dwu petycyj z województwa śląskiego, wniesionych na podstawie konwencji górnośląskiej, mianowicie petycji Koziołka w sprawie osobistej oraz petycji Volksbundu w sprawie szpitala św. Juljusza w Rybniku. W sprawie Koziołka sprawozdawca zakomunikował, że kwestja rzekomego pokrzywdzenia petycjonarjusza została w międzyczasie załatwiona wyrokiem Sądu Najwyższego w Warszawie. W tych warunkach sprawozdawca proponuje przyjąć do wiadomości ten wyrok. Co do szpitala św. Juljusza w Rybniku, to sprawozdawca również zaproponował zamknięcie sprawy z uwagi na to, że decyzją sądów polskich sprawa przepisania własności szpitala św. Juljusza w Rybniku została załatwiona zgodnie z przepisami ustaw wewnętrznych. Oba raporty zostały przyjęte przez radę bez dyskusji.

Następnie rada zajęła się sprawą konstytucji W. Miasta Gdańska przedłożoną jej przez byłego Wysokiego Komisarza Rostinga. Przy stole obrad zasiadł prezydent Senatu gdańskiego Rauschning oraz nowy wysoki komisarz Laster. Sprawozdawca Simon przedstwił obszerny raport, w którym przypomniał przedewszystkiem fakty, poruszone w piśmie Wysokiego komisarza: mowę wiceprzewodniczącego Senatu Greisera, petycję przedstawioną Wysokiemu Komisarzowi w sprawie zakazania dzienników „Danziger Landesztg.“ i „Danziger Volksstimme“ oraz zaaresztowanie autorów petycji w imię bezpieczeństwa publicznego.

Następnie sir Simon przypomniał, że konstytucja gdańska znajduje się pod gwarancją Ligi Narodów i przytoczył decyzje, powzięte dawniej w tej sprawie przez Radę Ligi. Z tekstów tych wynika, że jeżeli konstytucja W. Miasta winna być interpretowana przez rząd W. Miasta i jeżeli rada nie musi zajmować się wszelkiemi sprawami, dotyczącemi zastosowania konstytucji, to niemniej Rada pozostaje jedynie sędzią dla zdecydowania, czy winna interweniować w sprawie, przedstawionej je jna skutek zagwarantowania przez Ligę konstytucji gdańskiej.

W sprawie przemówienia Greisera Simon zaproponował przyjąć do wiadomości wyjaśnienie przewodniczącego Senatu, wspominając jednocześnie, że życie konstytucyjne W. Miasta powinno być zawsze w zgodzie z postanowieniami konstytucji.

W sprawie zawieszenia dwu dzienników Simon zaproponował, aby w obecnych okolicznościach i wobec tego, że pisma te ponownie ukazują się, Rada nie kontynuowała badania tej sprawy. Zajmując takie stanowisko — podkreślił Simon — Rada nie wyraża bynajmniej opinji, czy zarządzenia przeciw ko tym dwu pismom były istotnie uzasadnione.

Co się tyczy aresztowania petycjonarjuszy, to raport Simona stwierdza, że Rada nie może przyjąć punktu widzenia prezydenta policji, według którego fakt przesłania petycji przed po...zięciem decyzji przez Senat wystawia na niebezpieczeństwo autorytet państwa. Wysoki Komisarz rozpatrując pety... weźmie pod uwagę, że petycjonarjusze wyczer... instancje wewnętrzne, ale to nie pozbawia obywa...li gdańskich prawa przedstawiania petycyj pr...d wyczerpaniem tych instancyj. Prawo to musi po...stać nienaruszone i Simon ma nadzieję, że tak ... dzie istotnie.

Dalsza Dyskusja oświatowa

Warszawa. 18. 1. (Sin) W komisji budżetowej toczyła się popołudniu dalsza dyskusja nad budżetem min. oświaty, w której zabierali głos m. in. poseł **Ponikowski** (Ch. D.), który domagał się uzgodnienia polityki oświatowej ze stanowiskiem religji, poseł **Polakiewicz** (BB), który dowodzi, że oświata musi być płatna, poseł **Kornecki** (Str. Nar.) który krytykuje oszczędnościową politykę rządu w dziedzinie oświatowej i poseł **Welykanowicz** (Ukr.), który wytacza żale co do szkolnictwa ukraińskiego. Na tem przerwano o godz. 9 dyskusję, zarządzając przerwę do godz. 9.30.

Niezwykły konflikt i niezwykły jego sposób załatwienia

Warszawa. 18. 1. Sin. Duże zainteresowanie wywołała wiadomość o konflikcie między b. wojewodą tarnopolskim p. Moszyńskim a znanym w tamtejszej okolicy obywatelem ziemskim p. R. i o niezwykłym sposobie załatwienia tego konfliktu. P. R., właściciel wielkiego majątku leśnego, miał niejednokrotnie sprawy z władzami zarówno o wymiar podatku, jak i o wyrąb leśny. Ostatnio nałożono na p. R. olbrzymią grzywnę pieniężną. W ostatnich miesiącach zaszedł między b. wojewodą a p. R. jakiś konflikt. W wyniku konfliktu powołana została specjalna komisja dla rozpatrzenia tej sprawy, złożona z wysokich dygnitarzy. Prezesem tej komisji jest p. Górecki, prezes BGK, wiceprezesem min. Starzyński, dalej wchodzą w skład komisji: dyrektor departamentu podatkowego min. skarbu p. Kosko, szef gabinetu MSW. Śliwiński oraz zastępca szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta p. Skowroński. Komisja odbyła już kilka posiedzeń.

Wyrok w procesie szpiegowskim

Poznań, 18. 1. (PAT). Dnia 15 i 16 przed ostrowskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa o szpiegostwo w trybie doraźnym przeciwko 5 obywatelom niemieckim. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok ogłoszono ...wnie w środę. **Dwoje oskarżonych Wiktor Nowak i Marja Mohr skazanych zostało zasadniczo na karę śmierci, przyczem karę złagodzono na dożywotnie więzienie. Adolf Sommer skazany został za pomoc udzieloną agentom na 10 lat więzienia, zaś sprawę dalszych 2 oskarżonych postanowiono przekazać do postępowania zwykłego.**

Konfiskata majątku Arnolda Zweiga

Berlin, 18. 1. (PAT). Zarządzeniem policji skonfiskowano mienie szeregu zbiegłych zagranicę przywódców marksistowskich i dawnych organizacyj lewicowych. Między in. zasekwestrowane zostały nieruchomości przywódcy socjaldemokratów **Welsa** oraz **pisarza Arnold Zweiga**.

Charbin, 18. 1. (PAT). Bandyci wykoleili na linji wschodnio-chińskiej pociąg, zdążający w kierunku zachodnim. **Lokomotywa i 5 wagonów, które wypadły z szyn przewróciły się.** Wagony spłonęły. Na miejsce wypadku wysłano z Charbina specjalny pociąg z pomocą lekarską. **W płomieniach znalazło śmierć 4 pasażerów, 29 jest rannych. Bandyci wysadzili w powietrze pancerny pociąg japoński w odległości 58 mil na zachód od Hengtachotze.**

Londyn, 18. 1. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o napadzie piratów na parowiec chiński „Pooan“ nadchodzą następujące szczegóły.

Piraci uprowadzili z sobą szereg zakładników i zabrali kilka skrzyń wypełnionych banknotami.

Jak się okazało obecnie, były to tylko **imitacje prawdziwych banknotów, które miały być spalone w Sing-Tao w ofierze zmarłym.**

PRENUMERATA:		
w Krakowie i na prow. miesięcznie	Zł. 6·00,	kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.